Nr. 92. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 15 Kwietnia 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach	30 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracy „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoesa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Rapesya — ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika — S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soczyński — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 11. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, sko nbiaowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Odpowiedź Cziczerina.

Kraków, 14 kwietnia.

W odpowiedzi na ostatnią notę ministra Patka Cziczerin zwrócił się wprost do mocarstw koalicyjnych z obszerną notą. Przedstawia w niej, jak to bardzo Rosya bolszewicka pragnie pokoju i nawiązania stosunków handlowych, które dla niej stanowią »pilną potrzebę, dla drugich zaś »kwestyę największej wagi«. Główną przeszkodą w zawarciu pokoju i nawiązaniu stosunków handlowych Rosyi bolszewickiej z całym światem, spragnionym jej produktów, jest według Cziczerina Polska, która »prowadzi dalej wojnę przeciw republikom sowieckim Rosyi i Ukrainy«, przeszkadzając w ten sposób obu tym tworom w »dostarczaniu innym krajom produktów, których im potrzeba«.

Przygotowawszy sobie w ten sposób audytoryum, Cziczerin występuje z oskarżeniem przeciw Polsce, że upierając się przy Borysowie jako miejscu rokowań pokojowych, udaremnia zawarcie pokoju i że »rząd polski naśladuje niewolniczo akcyę cesarskiego rządu niemieckiego z okresu Brześcia Litewskiego«.

Wreszcie ustęp końcowy, zawierający konkluzyę. Oto na podstawie decyzyj, które zostały »powzięte niejednokrotnie przez rządy państw ententy co do państw sąsiadujących z Rosyą«, Cziczerin przychodzi do przekonania, że mocarstwa koalicyjne »uważają wpływy swoje za decydujące« w tych państwach. Skoro zaś tak jest, to bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych uważa, że rządy ententy »nie potrafią uchylić się od odpowiedzialności« za dalsze trwanie wojny polsko-bolszewickiej, bo przecie gdyby chciały, mogłyby wpływem swoim nakłonić Polskę do zmiany stanowiska w kwestyi miejsca rokowań pokojowych.

Jeżeli prawdziwem jest popularne wyobrażenie, że główną zaletą wszelkiej dyplomacyi jest chytrość i przewrotność, to potrzeba przyznać, że nota Cziczerina jest aktem bardzo — dyplomatycznym. Ten wstępny apel do rzekomych interesów mocarstw koalicyjnych, które one mają mieć w jak najrychlejszem nawiązaniu handlu z bolszewicką Rosyą, potem to zakończenie, w którem dyplomata sowiecki mocarstwom koalicyjnym równocześnie pochlebia i grozi, obarczając je odpowiedzialnością za postępowanie Polski, to wszystko jest pomyślane niewątpliwie zręcznie. Jakie wrażenie na adresatach wywrze ta nota, odgadnąć oczywiście trudno. Potrzebujemy bowiem w tym celu wiedzieć dokumentalnie, jakie są w tej chwili zapatrywania sfer kierujących w mocarstwach koalicyjnych co do Rosyi. Więc czy np. Anglia hołduje jeszcze niedawnej teoryi Lloyda Georgea o zwalczaniu bolszewizmu przez handel i zaopatrywanie go w brakujące mu artykuły przemysłu, czy Włochy stają nadal na stanowisku konieczności zawarcia pokoju z wszelką Rosyą? Co do Francyi, to sensacyjne wywody paryskiego korespondenta »Gazety Warszawskiej« o konieczności uznania Ukrainy świadczyłyby, że oficyalne sfery francuskie zmieniły zapatrywania na tę kwestyę i że przechylają się do myśli rozbicia Rosyi i utworzenia osobnego państwa ukraińskiego. O stosunku Ameryki do Rosyi sowieckiej także nie wiadomo nic dokładnego. Jakkolwiek wczorajsza wiadomość samego Pata warszawskiego, że Ameryka dostarcza Rosyi sowieckiej lokomotyw, powinnaby w tym względzie stanowić niejaką wskazówkę. Nie wiadomo, czy i kiedy Balfour na czele misyi angielskiej pojedzie do Moskwy i czy na odwrót rzeczywiście Trocki ma zaszczycić odwiedzinami Londyn. W tych warunkach będzie też najbliżej prawdy, jeżeli się stwierdzi, że także niewiadomo, w jaki sposób rządy poszczególnych mocarstw koalicyjnych będą reagowały na wywody Cziczerina.

Zresztą brak także w tej chwili danych do osądzenia, jak ostatecznie będzie sformułowana odpowiedź ze strony rządu polskiego. Narady w tej sprawie toczyły się długo w Belwederze. Ale onegdaj wynik ich nie był jeszcze nawet taki, aby z kolei sprawą tą zająć się mogła także rada ministrów. Prasa warszawska notuje wprawdzie wiadomość, jakoby rząd polski zamierzał na notę Cziczerina odpowiedzieć — milczeniem, jednak narazie jest to tylko dziennikarska wiadomość, daleka od autentyczności.

Problem wojny i pokoju jest najtrudniejszym ze wszystkich, jakie do rozwiązania nastręczają się rządzącym. Na tej kwestyi łamali sobie karki najpotężniejsi cesarze i króle. W tym punkcie zbiegają się bowiem wszystkie zagadnienia wewnętrznego i zewnętrznego bytu państwa. W tym punkcie historya zaznacza na liniach rozwoju państw poszczególnych węzły swoich epok. Właśnie olbrzymia doniosłość decyzyj i trudność racyonalnego zbadania i ocenienia wszystkich ich przesłanek sprawia, że kwestye wojny i pokoju we wszelkich ustrojach politycznych muszą być do rozstrzygania pozostawione tylko — w t a j e m n i c z o n y m i o d p o w i e d z i a l n y m. Społeczeństwo nie może znać tych wszystkich faktów, których znajomość lub nieznajomość muszą wpływać decydująco na takie lub inne postanowienia. Społeczeństwo też nie posiada organów innych poza odpowiedzialnemi czynnikami rządzącemi, któreby miały minimum koniecznych kwalifikacyj do uczestniczenia w rozstrzyganiu tych kwestyj. Przy całej sympatyi dla pięknego hasła jawnej dyplomacyi i jawnej wogóle polityki potrzeba jednak przy dzisiejszym poziomie umysłowym i moralnym społeczeństw zaliczyć je jeszcze do zupełnie czystych utopij. Co więcej byłoby połączone z nieobliczalną wręcz szkodą dla państwa, gdyby się już dzisiaj chciało ideę tej pięknej jawności w jakikolwiek sposób urzeczywistniać.

Moment jest bardzo ważny i bardzo trudny. Grozi nam nietylko bezterminowe przedłużenie wojny, co byłoby jeszcze złem mniejszem, bo łączymy się z całem społeczeństwem w niezachwianem zaufaniu w waleczność i sprawność naszej świetnej armii. Ale grożą nam także medyacye ze strony czynników trzecich, ze strony niektórych mocarstw koalicyjnych. A to w danych warunkach może być jeszcze gorszem, niż konieczność dalszego prowadzenia wojny. Ale też właśnie ze względu na wagę i trudność tych kwestyj nie czujemy się w możności występowania wobec rządu i Sejmu z jakąkolwiek pozytywną opinią. Zbyt mało jest nam dostępny stan faktyczny sprawy zarówno pod względem wojskowym i polityczno-dyplomatycznym, zbyt wiele niewiadomych zawiera dla nas to równanie, abyśmy w poczuciu ważności kwestyi mogli nastawiać umysły czytelników w kierunku takiego właśnie a nie innego jego rozwiązania. Rząd w ciągu ostatnich miesięcy nie przedstawił publicznie położenia politycznego naszego państwa. Skoro tego nie uczynił, widocznie nie uważał tego za potrzebne i pożyteczne. Bez danych zaś, jeżeli nieautentycznych, to w każdym razie pokrytych odpowiedzialnością jakiegoś czynnika realnego i dotykalnego, trudno w tej materyi rozumować bez ryzyka nie tylko omyłki, lecz nawet wielkiej szkody państwowej.

Prasa warszawska potraktowała notę Cziczerina lekko i pogardliwie. Wyraża ona zaufanie, że żadne z mocarstw koalicyjnych nie da się złapać na plewy Cziczerina i każde zrozumie, że wszystkie jego wywody są tylko krętactwem, mającem na celu szerzyć wrzenie rewolucyjne w Polsce i wogóle w Europie. — Wszystkie niemal dzienniki warszawskie stanęły na tem stanowisku, że rząd powinien okazać siłę i twardość i że nie powinien odstępować od swoich pierwotnych warunków.

We wszystkich państwach cywilizowanych prasa stołeczna jest wierną pomocnicą rządu, o ile idzie o sprawy takiej wagi, jak wojna czy pokój. Wszędzie też rząd informuje prasę, w jaki sposób ma się w tych sprawach zachować i czego od rządu — żądać... Skoro więc prasa warszawska tak jednomyślnie wystąpiła w sprawie noty Cziczerina, skoro tak zgodne stawia do rządu żądania, to widocznie rząd chce, aby takie właśnie stawiano mu żądania. Byłaby tu więc w każdym razie wskazówka, w jakim kierunku pójdzie dalsza akcya odpowiedzialnych czynników.

Dla lojalnych obywateli w takich razach jest tylko jedno wskazanie — popierać rząd i nie czynić mu trudności. Nie może tu być miejsca na żadną opozycyę. Potrzeba czynnikom rządowym udzielić tyle zaufania, ile go potrzebują, aby sprawę doprowadzić do punktu, na którym wytrzyma ona już także i publiczną dyskusyę. Postulat ten wiąże się oczywiście z drugim postulatem, mianowicie, że czynniki rządzące posiadają poczucie całego o g r o m u o d p o w i e d z i a l n o ś c i, jaką biorą na siebie za swoje decyzye. Miejmy nadzieję, że w naszem państwie lojalność i zaufanie obywateli do rządu znajdzie właściwy odpowiednik w jego mądrości, przenikliwości i poczuciu odpowiedzialności. Skoro zaś tak będzie, to sieci, które zastawia Cziczerin, pozostaną z pewnością puste.

Sprawa odpowiedzi w zawieszeniu.

Odpowiedź ma nastąpić.

Warszawa, 14 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano stanowisko, jakie rząd polski ma zająć wobec ostatniej noty Cziczerina. — **Przebieg obrad dotychczas nie jest znany. Wiadomo tylko, że przeważyło zdanie, że należy udzielić rządowi sowietów odpowiedzi.**

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, na posiedzeniu rady ministrów zakomunikował **minister Patek, że na konferencyi w Belwederze do żadnych konkretnych rezultatów nie doszło.**

Niezwłocznie po posiedzeniu rady ministrów Patek udał się do Belwederu, gdzie ponownie rozpoczęły się narady. Narady te przeciągnęły się do późnej nocy.

Interwencya państwa neutralnego.

Warszawa, 14 kwietnia (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, nasze koła polityczne otrzymały wiadomość, że możliwą jest **interwencya jednego z państw neutralnych w sprawie rokowań między Polską a Rosyą** sowiecką. Mianowicie państwo to zamierza zaproponować, ażeby jako miejsce rokowań **wyznaczyć Gdańsk.**

O jakie państwo chodzi, krążą w kołach politycznych rozmaite pogłoski. Między innemi wymieniają: Hiszpanię, Szwajcaryę, a nawet **Watykan.**

Ta ostatnia wersya znalazła potwierdzenie w rozesłanym przez Warszawskie Biuro Kor. komunikacie, w którym powołano się na wiadomość, zaczerpniętą z nuncyatury.

Prasa endecka atakuje Naczelnika państwa.

Warszawa, 14 kwietnia (Tel. wł.) **Prasa narodowo-demokratyczna w niesłychanie ostry sposób atakuje politykę zagraniczną rządu polskiego.**

»Gazeta Poranna« zarzuca ministrowi Patkowi, że polityką swoją doprowadził do zupełnego odosobnienia Polski, albowiem koncepcya jego skupienia około Polski państw kresowych zrobiła fiasko, zaś mocarstwa koalicyjne na losy Polski zupełnie zobojętniały.

»Gazeta Warszawska« wytacza ciężkie działa przeciw Naczelnikowi państwa. Dziś w artykule wstępnym pisze: Obecny minister spraw zagranicznych jest tylko **aparatem telefonicznym czynników konstytucyjnie nieodpowiedzialnych,** którzy kierują rządem. Jest przytem aparatem licho funkcyonującym, zaś prezydent rady ministrów zadeklarował, że polityką zagraniczną kierują kompetentniejsze w tej dziedzinie czynniki. Tylko tem, że sprężyna naszej oficyalnej polityki zagranicznej znajduje się poza rządem, wytłumaczyć sobie można nieskoordynowane, niekonsekwentne posunięcia rządu.

Pomyślne walki na froncie.

Warszawa, 14 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 13-go bm.: **Rozbity wczoraj na Podolu nieprzyjaciel wycofał się na południowy wschód.** Kawalerya nasza w pościgu wzięła znaczną liczbę jeńców. **Obecnie oddziały nasze wracają na swoje pozycye zasadnicze. Na Polesiu nieprzyjaciel kontynuuje ataki.** Większe kolumny piechoty nieprzyjacielskiej natarły na nasz odcinek Szaciłki—Strachowic. Wybitną rolę przy odparciu tych ataków odegrały nasze **latawce bojowej eskadry poznańskiej.** Po odparciu przez nas ataku próbowali bolszewicy dwukrotnie jeszcze atakować nasze pozycye. Ogień ich artyleryi dochodził do największego napięcia. **Wszystkie ataki zostały odparte w zupełności ogniem naszych karabinów maszynowych i ogniem naszej artyleryi,** od której bolszewicy doznali ciężkich strat i wycofali się na swoje pozycye wyjściowe.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego
K u l i ń s k i, pułkownik.

Ataki naszych samolotów.

Warszawa, 14 kwietnia (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« przynosi następującą depeszę swego korespondenta z frontu: Miejsce postoju: pociąg pancerny. W dniach 9 i 10 pięć samolotów naszej eskadry im. Kościuszki wykonało pierwsze wypady, obrzucając bombami Czudnów i ostrzeliwując z największej wysokości stacyę kolejową, piechotę, tabory, artyleryę. Skutek moralny był nadzwyczaj doniosły. Czerwone pułki i ich tabory pod gradem kul rzuciły się w ogromnym popłochu do ucieczki, duch zdemoralizowany, nawet obsługa ustawionych armat do ostrzeliwania samolotów rzuciła je i uciekła.

Konferencya socyalistów w Rewlu.

Lwów, 14 kwietnia (Tel. wł.) »Wpered« donosi, że w dniach 30 i 31 marca odbywały się w Rewlu **konferencye socyalistów, reprezentujących państwa, jakie powstały na gruzach Rosyi.** Polskę reprezentowali dwaj delegaci: Niedziałkowski i Czapiński. Przedstawicieli swych miała także Finlandya, Estonia, Łotwa, Litwa, Białoruś. Ukraina przedstawicieli nie miała. — Konferencyę zagaił socyalista finlandzki. Do prezydyum wybrano Reya, Estończyka, prezydenta estońskiej konstytuanty, Finlandczyka Świętorzeckiego, Białorusina Czerepuka i Polaka Czapińskiego.

Rokowania finlandzko-rosyjskie.

Gdańsk, 14 kwietnia (PAT). »Danziger Zeitung« donosi z Kopenhagi: **Rokowania pokojowe finlandzko-rosyjskie,** jak donosi »Kopenhagen Politiken«, rozpoczną się w połowie maja br. Rokowania te będą się toczyły w Gdańsku.

Rakowskij nie uznaje narodu ukraińskiego.

Lwów, 14 kwietnia (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą: Komisarz sowiecki na Ukrainie Rakowski w rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył, że Ukraińcy jako odrębna narodowość nie istnieją. Pozostają oni do Rosyi w takim samym stosunku, **jak Bawarczycy do Prusaków.** Jedynie dzięki umiejętnej agitacyi działaczy ukraińskich, przeciwnych Rosyi, udało się rozbudzić poczucie narodowe u niewielu ludzi, masy pozostały nadal obojętne, obojętne im, kto będzie rządził krajem, byle ludności było dobrze. **Obecnie wszystkie partye ukraińskie zgodziły się na program sowieckiej Ukrainy i na współdziałanie z sowiecką Rosyą(?).** Oddziałów powstańczych, regularnych, któreby operowały przeciw Rosyi sowieckiej niema. Są jedynie luźne bandy, których jedynym celem grabież, której ofiarą padają zarówno Rosyanie, jak i Ukraińcy.

Między Rosyą a Łotwą.

Wilno, 14 kwietnia (PAT). Dziennik »Siewodnia« podaje, że pokojowa delegacya łotewska przedłoży rządowi sowietów następujące żądania: **Rosya uznaje niezależność i niepodległość państwa łotewskiego i wyrzeknie się wszystkich praw suwerennych,** jakie kiedykolwiek posiadała w stosunku do narodu i terytorium łotewskiego. Granice między obu państwami będą ustalone **na zasadzie etnograficznej,** z uwzględnieniem interesów strategicznych Łotwy. Państwo łotewskie otrzyma **odszkodowanie za straty,** poniesione z powodu akcyi wojsk rosyjskich do chwili okupacyi niemieckiej oraz akcyą wojsk sowieckich i bezpośredniemi zarządzeniami rządu sowieckiego, w ogólnej sumie **2 miliardów rubli w złocie.** Wszelkie maszyny, urządzenia przedsiębiorstw przemysłowych, archiwa, urządzenia szkolne, narzędzia rolnicze, majątek instytucyj finansowych i kredytowych, będą zwrócone, w razie zaś niemożności zwrotu wypłacone będzie specyalne odszkodowanie w sumie z górą miliona rubli w złocie. Uchodźcom będzie umożliwiony powrót. W tym celu rząd łotewski proponuje utworzenie w Łotwie urzędu, któryby się zajął powrotem do kraju przedewszystkiem specyalistów, działaczy społecznych i naukowych. — Państwo łotewskie będzie uczestniczyło **w podziale zapasów złota byłego banku państwa rosyjskiego.** Wpływ z tego źródła wyniesie mniej więcej 27 milionów rubli w złocie. W razie przyjęcia tego żądania Łotwa przyjmie odpowiednią część długu państwa rosyjskiego, zaciągniętego do chwili objęcia władzy przez bolszewików. Niezależnie od żądań powyższych delegaci łotewscy domagali się szeregu koncesyj w Rosyi jak np. eksploatacyi kolei Ryga, Orzeł, Windawa, Moskwa na przestrzeni 1.500 wiorst.

Niemcy płacą Łotwie odszkodowania

Wilno, 14 kwietnia (PAT). Dzienniki ryskie podają, że **rząd niemiecki zgodził się na wypłacenie rządowi łotewskiemu sumy 150 milionów rubli** tytułem odszkodowania za straty, spowodowane przez akcyę Bermondta.

Grecya podjęła stosunki z Niemcami

Lyon, 14 kwietnia (PAT). Z Aten donoszą: Minister spraw zagranicznych wystosował do wszystkich agentów dyplomatycznych i konsularnych greckich za granicą notę okrężną, zawiadamiającą **o podjęciu stosunków dyplomatycznych z Niemcami.**

Prawda o Kaczkowskim

W grudniu roku 1863 rozeszła się nagle po Lwowie wiadomość, że znakomity powieściopisarz, Zygmunt Kaczkowski, jest szpiegiem, że wszedł w stosunki z namiestnikiem galicyjskim, Mensdorffem, że dostarczał mu jakichś materyałów tyczących się powstania. W styczniu roku 1864, zmuszony do powrotu z Wiednia, gdzie bawił właśnie, stawił się Kaczkowski przed lwowskim trybunałem rewolucyjnym, który go wyrokiem z dnia 21 stycznia skazał na banicyę. Po otrzymaniu wyroku, na wyjezdnem ze Lwowa, zapowiedział Kaczkowski w piśmie z dnia 23 stycznia, wystosowanem do Naczelnika lwowskiego okręgu, odwołanie od wyroku, w którem tak odzywał się do swych sędziów:

„Zapowiadam wam, że ten wasz wyrok naganiam i odnoszę się zeń do Rządu narodowego. Otwórzcie oczy i uderzcie się w piersi: jeszcze tę krwawą krzywdę, którą mnie wyrządziliście, możecie choć w części naprawić. Pomnijcie na to, ż e n i g d y n i e w i n n o ś ć n i e m o ż e b y ć p o t ę p i o n ą b e z k a r n i e! Wierzę w uczciwość ludzi i opiekę Boga nad nimi: jeżeli sprawiedliwości nie znajdę u Rządu narodowego, jeżeli mi jej nie odda otrzeźwiona z potwarczych uprzedzeń opinia narodu, t o p e w n i e m i j ą w y m i e r z y h i s t o r y a, d o k t ó r e j i m i e n i e m m o j e m i z a s ł u g a m i n a l e ż ę, a wtedy hańba, dziś na mnie rzucona, spadnie na wieki wieków na głowy tych, którzy nie mając odwagi zajrzeć mi w oczy, nie wahali się rzucić mnie na ofiarę karmiącemu się tylko hańbą swych przeciwników politycznemu stronnictwu".

Odwołanie się Kaczkowskiego do Rządu narodowego odniosło o tyle pożądany dlań skutek, iż Rząd narodowy aktem z 1 marca 1864 skasował wyrok, z powodu, że sąd odbył się nielegalnie, i polecono zwołać nowy sąd. Nie czekając jednak na ten powtórny wyrok, Kaczkowski wyjechał na stałe do Paryża, a że ciągle, przy każdej okazyi, bronił swej niewinności, więc w końcu uwierzyli mu na słowo prawie wszyscy. Gdy zaś w ćwierć wieku potem, opublikowane w tomie II i III „Wydawnictwa materyałów do historyi powstania 1863 roku", wyjątki z pamiętników pułkownika Strusia-Sawickiego odgrzebały na nowo sprawę szpiegostwa Kaczkowskiego i procesu, zabrał głos w jego obronie złożony już chorobą śmiertelną Ksawery Liske, a świetna jego obrona, wydrukowana w roku 1891 w „Kwartalniku Historycznym", była niewątpliwie tym decydującym głosem historyi, do której oskarżony, jako znakomity pisarz „imieniem swojem i zasługami należał". Przekonany najświęciej o niewinności Kaczkowskiego, a opierając sąd swój na starannem przestudyowaniu wszystkiego, co w sprawie tej kiedykolwiek pisano, i stwierdziwszy dostatecznie „na jak błahych dowodach oparto potępiający wyrok, d o j a k i e g o s t o p n i a c z c z e, s z t u c z n i e n a c i ą g a n e, n i c z e m n i e u z a s a d n i o n e s ą r z e k o m e d o w o d y" tak w konkluzyi pisał Liske w swej apologii: „Jako historyk z zawodu, dążyłem przez całe życie do bezwzględnej prawdy w badaniach moich; jako człowiek stojący już jedną nogą w grobie tem bardziej jedynie tylko prawdą kierować się mogę, chcę i będę. Wypowiadam więc zdanie moje w tej przykrej sprawie tak, jakbym je wygłaszał przed sądem pod przysięgą". Zdanie to zaś wypadło nietylko na korzyść Kaczkowskiego, którego uniewinniało zupełnie, ale jeszcze zwracało się z potępieniem przeciwko tym, którzy przeciwko niemu występowali. Teraz widzieć możemy — kończył rzecz swą Liske — z jaką to lekkomyślnością w czasach rewolucyjnych postępuje się w tego rodzaju sprawach, z jaką pochopnością odziera się z czci i sławy osobistość wysokiego uzdolnienia i rzadkiej pracowitości, wykluczając ją z własnego społeczeństwa *).

Obrona Liskego oczyściła Kaczkowskiego w zupełności, to też, umierając w kilka lat potem w Paryżu, gdy wobec przyjaciół-świadków spisywał ostatnią deklaracyę w tej sprawie, pisał w niej dumnie: „Nie mam ani jednej łzy bratniej, ani jednego grosza nieuczciwie zarobionego, a wreszcie ani jednej kropli krwi ludzkiej na mojem sumieniu". Jakoż, gdy go pochowano uroczyście na cmentarzu w Montmorency, na okazałym grobowcu położono mu napis: „Całe życie walczył piórem za Ojczyznę".

A że chodziło o to, by „historya, do której imieniem swojem i zasługami należał, w y m i e r z y ł a m u s p r a w i e d l i w o ś ć", więc podjął się przed kilku laty zadania tego A. Krechowiecki, podejmując napisanie ogromnej, wyczerpującej, na najautentyczniejszych dokumentach opartej monografii o Z y g m u n c i e K a c z k o w s k i m, monografii, w której przedewszystkiem oczyścił go z zarzutu szpiegostwa i zdrady. „A więc ta historya, której sądu wzywał w swojej obronie, uniewinniła go zupełnie, przekazała przyszłości czystem jego imię, a pozostał tylko żal do tych, dzięki lekkomyślności których straciliśmy tyle obiecującego autora, który pod brzemieniem niesłusznego obwinienia zamilkł, zmarnował się".

Ale, niestety, prawda prędzej czy później zawsze wypłynie na wierzch, a w tym wypadku wypłynęła wskutek rozpadnięcia się Austryi, skutkiem czego na jaw wyszły dokumenty, do których do roku 1919 nietylko nikt nie miał przystępu, „ale nawet nie wolno było mówić o ich istnieniu". Powołany przez rząd polski do wydobycia z archiwów wiedeńskich wszystkiego, co dotyczy Galicyi, dr Eugeniusz Barwiński odkrył w „Haus-Hof-und Staatsarchiv" między aktami konfidentów wszystkie memoryały „Heubauera", pod którym to pseudonimem pisał je od roku 1863 począwszy Zygmunt Kaczkowski. Wszelkie wątpliwości w tej mierze uchyla arkusz personalny, przechowany w „Konfidenten-Akten", noszący nagłówek: „Heubauer (Sigismund -Kaczkowski, galizischer Gutsbesitzer)", na którym następnie notowano wszelkie daty i wypłaty *).

Rzecz miała się tak. W listopadzie 1863 roku udało się namiestnikowi galicyjskiemu, Mensdorffowi zobowiązać Kaczkowskiego do napisania memoryału o ruchu powstańczym z szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich, wyjawić całą organizacyę we Lwowie i w Krakowie, wydać wszystkich głównych uczestników i wykryć tajną drukarnię. Za te rezultaty miał otrzymać 6300 złr., płatnych ratami w miarę postępów swej czynności.

Pierwszy napisany przez Kaczkowskiego memoryał (zredagowany oczywiście w języku niemieckim, a skreślony świetnym stylem), był dokładną historyą powstania we wschodniej Galicyi od samego jej początku, wnikającą w najpoufniejsze tajniki, o których mógł mieć wiadomość tylko ktoś, cieszący się zaufaniem wszystkich i dopuszczony do współdziałania. Dawał on obraz ustroju całej organizacyi w najdrobniejszych szczegółach, stosunków wewnętrznych, ewolucyj, jakie przechodziła, i prądów, które ze sobą się ścierały i brały górę, wymieniał przewódców i wybitniejszych działaczów, określając dokładnie odgrywaną przez nich rolę.

„Przedstawia on, iż władza dostała się niepodzielnie w ręce stronnictwa Czerwonych, które

*) Pomimo tej opinii Liskego, zawsze pozostali tacy, którzy o Kaczkowskim, jako konfidencie austryackim, mieli zdanie ustalone. Do takich należał między innymi Stan. Tarnowski, czemu jeszcze w r. 1898 w polemice z Chmielowskim o Kaczkowskiego dał dosadny wyraz. Leon Sapieha w swych pamiętnikach też pisze wyraźnie (na podstawie relacyi księcia Auersperga), że „Kaczkowski z ministerstwa spraw zagranicznych pobiera pensyę 10.000 fl. rocznie, jako ajent policyi tajnej politycznej".

*) Dr Eugeniusz Barwiński: Z y g m u n t K a c z k o w s k i w ś w i e t l e p r a w d y (1863—1871). Z tajnych archiwów b. austryackiego ministerstwa policyi. Lwów. K. Altenberg i Spółka. 1920.

Na zachodnim terenie plebiscytowym.

WYDALENIE PROKURATORA NIEMIECKIEGO Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bytom, 14 kwietnia (PAT). Komisya rządząca w Opolu wydaliła z Górnego Śląska pierwszego pruskiego prokuratora Wippe z Bytomia **za sprzeciwianie się rozkazom komisyi.** O godz. 1 zjawiło się w mieszkaniu prokuratora dwóch urzędników francuskich policyjnych, którzy zażądali, by Wippe wyjechał wskazanym pociągiem.

O GAZETY I LISTY NA G. ŚLĄSK.

Bytom, 14 kwietnia (PAT). Niemieccy urzędnicy graniczni celni i pocztowi **utrudniają przywóz gazet polskich na Górny Śląsk i wysyłkę tamtejszych pism polskich do Polski**, powołując się na jakiś zakaz niemiecki. Polski komisaryat plebiscytowy na Górnym Śląsku i Filia P. A. T. w Bytomiu odniosły się przeto do komisyi rządzącej w Opolu z zapytaniem, czy zakaz ten istnieje, a na wypadek gdyby obowiązywał, domagały się unieważnienia go, gdyż byłby on **rażącą niesprawiedliwością wobec prasy polskiej**, ponieważ pisma niemieckie z Niemiec mają na Górny Śląsk przystęp nieograniczony i wolno też wysyłać pisma górnośląskie do Niemiec. Koalicyjna komisya rządząca odpowiedziała, że takiego zakazu nie wydała i powiadomiła dotyczące władze, że **wysyłka gazet polskich na Górny Śląsk i odwrotnie jest dozwolona.** Mimo tego jednak jeden z urzędników granicznych na stacyi kolejowej w Katowicach skonfiskował dnia 10 bm. kuryerce bytomskiej Filii P. A. T. gazety warszawskie, poznańskie, krakowskie i lwowskie, przeznaczone dla polskiej służby prasowej na Górnym Śląsku. Kiedy kuryerka zażądała wyjaśnienia, na jakiej podstawie gazety konfiskuje oraz potwierdzenia odebrania gazet, oznajmiając, dla kogo je wiezie, urzędnik ów oświadczył krótko, że nie wolno gazet przewozić, że on nie jest obowiązany wystawiać pokwitowania, wreszcie dodał ironicznie »aby pozdrowiła od niego panów w Bytomiu, którzy te gazety mieli czytać«. Wobec tych wyraźnych szykan i drwin udał się kierownik bytomskiej Filii P. A. T. do powiatowej komendy koalicyjnej w Katowicach ze skargą na postępowanie tego urzędnika. Komenda nakazała urzędowi granicznemu gazety zwrócić i przedłożyć raport, na jakiej podstawie skonfiskowano gazety oraz podać nazwisko urzędnika, który to uczynił. Dla informacyi podajemy, iż wolno już **wprost pocztą przesyłać listy i gazety na Górny Śląsk i odwrotnie.** Listy z Górnego Śląska wolno przesyłać zamknięte. Gdyby się więc zdarzyło, że list taki został otwarty przez cenzurę niemiecką we Wrocławiu, to w takim razie cenzura ta poświadcza zwykle nalepieniem odpowiedniej kartki otwarcie. Taką kopertę z nalepioną kartką należy tedy przesłać natychmiast, z zażaleniem i prośbą o przesłanie jej do komisyi rządzącej w Opolu. Władze koalicyjne na Górnym Śląsku domagają się takich **konkretnych dowodów nadużyć pruskich**, aby mogły ukrócić samowolę i bezprawia urzędników niemieckich.

PAN HATZFELD PROTESTUJE.

Bytom, 14 kwietnia. (PAT). Niemiecki pełnomocnik na Górnym Śląsku, p. Hatzfeld, wniósł do przewodniczącego komisyi międzysojuszniczej, Le Ronda, **protest z powodu zarządzenia komisyi w sprawie mandatów poselskich.** P. Hatzfeld wywodzi w tym proteście, że dopóki plebiscyt nie zadecyduje o przynależności Górnego Śląska, powinna być uznawaną zwierzchność państwa niemieckiego nad Górnym Śląskiem, a więc i posłowie, wybrani do ciał ustawodawczych niemieckich z Górnego Śląska, nie powinni tracić swoich praw.

NIEMCY POBILI ŻOŁNIERZY WŁOSKICH.

Ełk, 14 kwietnia (PAT). Gdy kilku żołnierzy włoskich tutejszych wojsk okupacyjnych przyszło do miejscowej restauracyi, napadło na nich kilku członków niemieckiej Sicherheitswehry. **Niemcy potłukli Włochów tak silnie, że jeden z nich wkrótce, a drugi nieco później, umarł.**

»SICHERHEITSWEHR« MA BYĆ ROZWIĄZANA.

Grudziądz, 14 kwietnia (PAT). Odbył się tu wiec przy udziale 3.000 osób, poświęcony sprawie gwałtów, popełnianych na bezbronnej ludności na terenie plebiscytowym na Warmii. Zebranie uchwaliło rezolucyę, w której między innemi oświadcza, że środki dotychczasowe, przez komisyę międzysojuszniczą podjęte, są niewystarczające i **wzywa rząd polski, aby podjął energiczne kroki w Radzie Najwyższej w Paryżu**, żądając usunięcia natychmiastowego Sicherheitswehr z ziem plebiscytowych, oraz przydzielenia poszczególnym urzędom polskich **doradców z głosem decydującym.**

Poznań, 14 kwietnia (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, jakoby **komisya plebiscytowa w Kwidzynie postanowiła rozwiązać niemiecką straż bezpieczeństwa t. zw.** »Sicherheitswehr«. Postanowienie to powzięto wskutek coraz to częściej powtarzających się napadów bandyckich, dokonywanych przez członków »Sicherheitswehr« także na żołnierzy armii koalicyjnej.

Sprawy gdańskie.

POLITYKUJĄCA RADA M. GDAŃSKA.

Gdańsk, 14 kwietnia (PAT). »Danziger N. Nachrichten« w obszernym artykule, omawiającym przyszłość Gdańska, podkreśla, że **rada miasta Gdańska zajmuje się wyłącznie sprawami politycznemi**, robiąc wrażenie wielkiego zebrania politycznego, nie troszcząc się wcale o strony gospodarcze i handlowe. Wiele firm, które otworzyły filie w Gdańsku, obecnie się wycofują. Cała ludność jest z tego stanu rzeczy niezadowolona. Sir Tower w rozmowie z redaktorem pisma »Die Bruecke« wskazał również na ten ujemny stan rzeczy w Gdańsku. Zbyt wiele politykowania — mówił on — a za mało pozytywnej pracy. Taki stan rzeczy nie może się przeciągać w nieskończoność. Sir Tower obecność swoją w Gdańsku uważa tylko za przejściową. Pragnie on tylko przeprowadzić postanowienia traktatu pokojowego odnośnie do Gdańska, nadać mu konstytucyę i uregulować stosunek do Polski. Postanowienia paragr. 104 traktatu wersalskiego muszą być skrupulatnie bez ustępstw przeprowadzone. Jeżeli to się nie uda, wówczas nawet Najwyższa Rada przekona się o niemożności przeprowadzenia tego programu, a **wówczas będzie koniec z wolnem miastem Gdańskiem.**

ROBOTNICY I APROWIZACYA DLA GDAŃSKA.

Gdańsk, 14 kwietnia (PAT). »Danziger Zeitung« donosi, że rząd polski zezwolił, ażeby 5.000 robotników polskich z Pomorza wyjechało na roboty do wolnego miasta Gdańska. To samo pismo donosi, że podsekretarz stanu ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej p. Płuciński przybywa do Gdańska w towarzystwie kilku wyższych urzędników tegoż ministerstwa, celem przeprowadzenia rokowań z sir Reginaldem Towerem w sprawie aprowizacyi Gdańska.

Gdańsk, 14 kwietnia (PAT). W dniu dzisiejszym podpisany został w Gdańsku układ gdańsko-polski, zapewniający ludności Gdańska wyżywienie do nowych zbiorów. Na mocy tego układu będzie też zapewnione utrzymanie stosunków gospodarczych między Gdańskiem a przyległemi powiatami polskiego Pomorza. — Układ ten podpisali: wysoki komisarz ententy Reginald Tower, podsekretarz stanu Płuciński i Zaborowski, oraz starszy burmistrz Sahm.

SIR HOWER JEDZIE DO WARSZAWY.

Gdańsk, 14 kwietnia (PAT). Jutro udaje się do Warszawy Reginald Tower celem podpisania **kolejowej, cłowej i pocztowej konwencyi polsko-gdańskiej.**

SPRAWA GDAŃSKA W LIDZE NARODÓW.

Lyon, 14 kwietnia (PAT). Na ministeryalnem posiedzeniu Rady Ligi narodów pod przewodnictwem p. Leona Bourgeois, p. Cuinones de Leon przedstawił swoje wnioski w sprawie Gdańska. Jest on tego zdania, że należy przyjąć rozwiązanie, proponowane przez sekretaryat jeneralny i należy poświęcić uwagę temu organizmowi. Zaproponował dalej wysłać telegram do wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku, p. Reginalda Towera, upoważniający go do rozpisania wyborów reprezentantów wolnego miasta Gdańska.

O GRANICE POLSKO-GDAŃSKIE.

Gdańsk, 14 kwietnia (PAT). Tutejsze dzienniki polskie ogłaszają obwieszczenie przewodniczącego komisyi granicznej, jen. Duponta, zawiadamiające, że komisya dla wytknięcia granicy polsko-gdańskiej uda się w najbliższym czasie w okolice Tczewa. Mieszkańcy okolicznych mają przedstawić swe życzenia za pośrednictwem swoich burmistrzów, sołtysów i wójtów, traktat pokojowy jednak żadną miarą nie może być zmieniony. **Wszystkie gminy, które traktat pokojowy wymienia, jako przynależące do Gdańska, pozostaną gdańskiemi, wszystkie gminy, wymienione w traktacie, jako polskie, będą nieodwołalnie przyznane Polsce.**

Rezydenci dla Spisza.

Nowy Targ, 14 kwietnia (PAT). We czwartek 8 kwietnia odbyło się zebranie notaryuszy z całego powiatu, od których delegacya międzynarodowej komisyi plebiscytowej odebrała ślubowanie, poczem przedstawiono im polskiego prezydenta przy starostwie prof. Eugeniusza Machaja. W dniu następnym odbyło się takie zebranie w Trzcianie. Prezydentem polskim w tym powiecie jest dr Eugeniusz Jabłoński. Rezydentem polskim w Starej Wsi na Spiszu został dr Milaniak. Zadaniem tych rezydentów jest ochrona interesów ludności terenu plebiscytowego, kontrola administracyi w okręgu plebiscytowym. Wszystkie zażalenia kierować należy do rezydentów bezpośrednio lub za pośrednictwem komitetu plebiscytowego w Nowym Targu. W razie nie załatwienia sprawy, w porozumieniu ze starostwem miejscowem odwoływać się należy do delegatów komisyi międzynarodowej, którzy będą instancyą drugą i z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych ostatnią.

GWAŁTY ŻANDARMÓW CZESKICH NA SPISZU.

Warszawa, 14 kwietnia (PAT). Żandarmerya czeska na Spiszu dopuszcza się licznych gwałtów i **teroryzuje ludność.** Dnia 8 i 9 kwietnia żandarmi posunęli się do tego, iż we wsi Łapsy spisali nazwiska mieszkańców, którzy uroczyście witali powracających rodaków, grożąc karami. Żandarmów czeskich rozzuchwalił fakt, że wojska francuskie, okupujące Spisz i Orawę, są bardzo nieliczne i konsygnowane w Starej Wsi i Jodłówce. Poza te miejscowości wpływ ich nie sięga. Ludność Spiszu domaga się usunięcia żandarmeryi czeskiej, wzmocnienia wojsk okupacyjnych, oraz usunięcia odznak wojskowych u formacyj, które pełnić będą służbę bezpieczeństwa w terenie plebiscytowym i zastąpienia ich odznakami międzynarodowemi.

Wilson znów chory.

Wiedeń, 14 kwietnia (PAT). Wedle »Nieuwe Courant«, Wilson podupadł na zdrowiu. Od 10 dni nie opuszcza on łóżka.

O jeńców wojennych.

Lyon, 14 kwietnia (PAT). Z Berna donoszą: Ożywione rokowania prowadzone były w ostatnim czasie celem rozwiązania sprawy powrotu **do ojczyzny 200.000 jeńców rosyjskich, znajdujących się w Niemczech i około 300.000 jeńców państw centralnych, pozostających na Syberyi, w Rosyi i Turkiestanie.** Jeńcy rosyjscy, pochodzący ze Syberyi, będą przewiezieni tymi samymi okrętami japońskimi, które przywiozły jeńców niemieckich z Władywostoku. **Rząd polski zezwolił na przejazd przez swoje terytoryum jeńcom niemieckim, znajdującym się w Rosyi i inwalidom rosyjskim, znajdującym się w Niemczech.**

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 14 kwietnia.

NOWI RADCY.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się od złożenia ślubowania radzieckiego na ręce prezydenta miasta przez nowo powołanych radców miejskich: inż. Drobniaka, Lieblinga, dra Popiela i Schenkera. Piąty nowy radca, M. Staszewski, nie zjawił się na to posiedzenie, ponieważ znajduje się obecnie w Warszawie.

SAMOCHODY DLA POGOTOWIA. NOWE KOMISYE.

Następnie wiceprezydent Sare przedłożył w imieniu prezydyum nagły wniosek, by udzielić Towarzystwu ratunkowemu (Pogotowiu) gwarancyi na pożyczkę 300.000 K na zakupno przez nie samochodów do przewożenia chorych; jeden z tych samochodów jest zastrzeżony dla przewozu chorych zakaźnych do miejskich zakładów sanitarnych na Prądniku Białym. Wniosek ten uchwalono, poczem wybrano komisyę wymiarową i rekursową dla podatku gminnego od przyrostu wartości nieruchomości. Do komisyi wymiarowej wybrani zostali: wiceprezydent Saro, r. m. Mueller i Turski, a jako zastępca r. m. dr Schneider, do rekursowej zaś: Krzetuski, Tilles, Wielgus i Rowiński, oraz 5 zastępców.

DYSKUSYA TEATRALNA.

Po załatwieniu tych spraw, przystąpiono z porządku dziennego do dyskusyi teatralnej. Rozpoczął ją wicepr. Rolle, który wygłosił referat, uzasadniający wnioski prezydyum i komisyi teatralnej w tej sprawie, następującej treści: W miejskim teatrze Powszechnym ma być nadal prowadzony dział dramatyczny i wodewilowy z przeważającym repertoarem polskich sztuk popularnych; dział operetkowy z zakresu operetek »klasycznych« z uwzględnieniem muzycznie wartościowych operetek współczesnych, a na umożliwienie prowadzenia tego działu uchwalić 300.000 zaliczki, zwrotnej z dochodów bieżących teatru; zwinąć operę w teatrze Powszech. od sezonu 1920/21 i aż do czasu powstania nowego gmachu pod przyszłą operę upoważnić prezydyum do rokowań z polskiemi teatrami operowemi o doroczne sezony operowe w teatrze im. Słowackiego. Wiceprezydent Rolle przedstawił obraz działalności gminy w zakresie teatralnym i sytuacyę obu teatrów miejskich. Teatr im. Słowackiego pod względem artystycznym stanął na tej wyżynie, jaką mógł osiągnąć w obecnych warunkach materyalnych, pod względem finansowym sam sobie wystarcza. Do teatru Powszechnego gmina musi dokładać, na co trzeba się zgodzić ze względu na cele popularyzacyjno-kulturalne, jakie sobie gmina wytknęła, obejmując ten teatr. Może stanowi pewne odchylenie od tych celów wprowadzenie operetki, ale jest to zło konieczne, ustępstwo dla gustów szerokich warstw publiczności. Teraz trudno ją znosić, choćby już dlatego, że nie można naraz pozbawiać zatrudnienia 70 osób, które swoją egzystencyę z nią związały. Należy zatem raczej dążyć do postawienia tej operetki na dość wysokim artystyczno-muzycznym poziomie i w tym celu udzielić kierownictwu zaliczki; zresztą deficyt w Powszechnym spowodowały raczej opery. Swoją zaś misyę w zakresie przedstawień popularno-dramatycznych nadal sprawować teatr będzie. Co do opery, to oczywiście nikt jej ważności kulturalnej, ani potrzeby kwestyonować nie będzie; ale niestety, w nawale potrzeb niesłychanie piekących, których zaspokojenia odłożyć nie sposób, trudno tej potrzebie udzielić tyle uwagi, ile onaby wymagała. Wreszcie wiceprezydent Rolle omawia sprawę komisyi teatralnej obecnej, odpierając zarzut, jakoby w niej większość »niefachowa« majoryzowała »powołaną« mniejszość.

Dyrektor Trzciński, który, jako pierwszy, zabrał głos po referencie, wyraża radość, że po raz pierwszy dano mu możność zetknięcia się oko w oko z Radą. Gdyby to się działo częściej, uniknęłoby się wielu nieporozumień. Stając pierwszy raz, chce tylko mówić o warunkach pracy teatrów wogóle, a krakowskiego w szczególności.

Na każdem polu daje się teraz odczuwać obniżenie jakości i wartości produkcyi. Brak surowca i brak ludzi wszędzie. W teatrze te braki mogą rozbić najpiękniejsze zamiary. Dlatego między innemi teatr krakowski nie grał Słowackiego w zeszłym roku. Nadrabia się skromne warunki techniczne powoływaniem artystów plastyków.

Co do kwestyi aktorów, to mamy teraz przesilenie w aktorstwie polskiem. Brak nowych sił, a działa atrakcya Warszawy. Zawsze Kraków był pepinierą talentów, dopiero zrutynizowane opuszczały tę scenę, idąc do Warszawy, dokąd ich ciągnęły także warunki finansowe, jakich Kraków dać nie mógł. Mimo to wszystko młodzi artyści garną się do teatru krakowskiego, bo wiedzą, że tu znajdą przyjazną atmosferę, opiekę i korzystne warunki rozwoju.

Przedstawienia w teatrze Słowackiego są w wielu razach lepsze, niż warszawskie. Delegat ministerstwa kultury i sztuki wyraził zdanie, że zdumiony jest dysproporcyą między opinią, jaką wytworzono teatrowi krakowskiemu, a jego wartością istotną, jaką miał sposobność stwierdzić.

Co do repertoaru, kroczymy na czele wszystkich polskich teatrów, z uwzględnieniem przeważnie twórczości polskiej. Po dzień 31 marca było 201 spektakli polskich w teatrze imienia Słowackiego, 49 obcych, czyli 80 procent polskich, a 20 procent obcych, w czem Szekspir, Molier, Ibsen, Sardou.

Cztery sztuki oryginalne ,wystawione przed innemi teatrami polskiemi, w tem »Miłosierdzie«, jeden z donioślejszych faktów teatralnych w ostatnich kilkunastu latach. Wskutek też tego wszystkiego publiczność krakowska pozostała wierna swemu teatrowi. Nawet finansowo teatr ten idzie teraz, jak nigdy. Wogóle pomiędzy teatrem naszym a społeczeństwem krakowskiem nie wyrósł mur nieporozumień, teatr nie oderwał się od całokształtu życia społeczeństwa. Pewną cząstkę tej zasługi mówca jest skłonny sobie przypisać. Jednym zaś z najdodatniejszych objawów tego zgodnego i na rozumnych zasadach opartego współżycia teatru ze społeczeństwem jest stosunek obecny komisyi teatralnej Rady miejskiej i wicepr. Rollego, jako przedstawiciela prezydyum miasta, do teatrów. Każdy teatr w każdem polskiem mieście mógłby sobie życzyć, aby tak z nim rozumnie z tej strony współdziałano i — nie rzucano kamieni pod nogi.

Mowę tę przyjęła Rada gorącemi oklaskami.

Dyrektor teatru Powszechnego, Wiśniowski, wskazuje, że przy obejmowaniu stanowiska, nowa dyrekcya z niego i p. Jarnińskiego złożona, położyła szczególny nacisk na dramat, bo taka jest właśnie misya teatru popularnego. Wskutek zmiany publiczności, uczęszczającej do tego teatru, ujawniła się konieczność różniczkowania repertuaru, w którym znalazła się także operetka — zaznaczyć należy, że odziedziczona po dawnej dyrekcyi. Trudno ją było zwinąć wobec powstania prywatnego przedsiębiorstwa operetkowego, forytującego najniższy artystycznie typ operetki wiedeńsko-budapesztańskiej. Teatr Powszechny podjął z niem szlachetną konkurencyę, dając klasyczne dzieła operetkowe o trwałej wartości muzycznej.

R. m. Jasiński z klubu socyalistycznego wygłosił dłuższe przemówienie, nie pozbawione interesujących momentów z techniczno-administracyjnej gospodarki teatralnej i rzeczowego uzasadnienia niektórych wywodów, ale mające charakter wybitnie obstrukcyjny. — W końcu swego przemówienia zgłosił r. m. Jasiński dwa wnioski: jeden — żądający, po stwierdzeniu, że wnioski komisyi zostały niedostatecznie przygotowane, zwołania w krótkim czasie ankiety teatralnej fachowców; drugi, aby co do sezonowych przedstawień operowych w teatrze Słowackiego, porozumieć się ze Związkiem muzyków i zaangażować kilku wybitnych solistów. (W głosowaniu pierwszy z tych wniosków odrzucono, drugi odesłano do komisyi).

Rm. Wielgus w rzeczowem przemówieniu wypowiedział się raczej za jednolitem kierownictwem artystyczno-technicznem, finansowem i administracyjnem, oraz za pozostawieniem teatrowi Powszechnemu całego jego dotychczasowego zakresu działania. Rm. dr Lang wykazywał niektóre braki w dotychczasowej gospodarce oraz wypowiedział się w tym kierunku, że istotnie sprawa postanowienia już teraz o przyszłości teatru na dłuższą metę jest niedojrzałą i że decyzyę należałoby raczej odroczyć. Rm. Adelman zgadzając się co do meritum z wywodami innych mówców, postawił ubocznie wniosek, umotywowany ogólnym brakiem bezpieczeństwa w obecnym budynku teatru „Nowości“, aby rada zajęła się sprawą spowodowania dyrekcyi tego teatrzyku do sprawienia żelaznej kurtyny, którąby zapewniła publiczności chociaż częściowe bezpieczeństwo w razie pożaru. Na następne posiedzenie Rady komisya teatralna przyjdzie w tej sprawie z gotowym wnioskiem. W końcu tych przemówień wiceprez. Rolle, jako referent, udzielił jeszcze kilku wyjaśnień.

P odyskusyi nastąpiło imienne głosowanie nad przytoczonemi wnioskami prezydyum i komisyi teatralnej. W głosowaniu wszystkie wnioski przyjęto znaczną większością. Następnym punktem porządku dziennego był wybór 1 członka komisyi teatralnej, co zajęło dość dużo czasu. Było bowiem dwóch kandydatów — rm. dr Lang i rm. Wielgus — mający prawie równą liczbę zwolenników, jak się okazało przy głosowaniu (kartkami), przy którem rm. Lang otrzymał 24, rm. Wielgus 23 głosy. Ponieważ wynik nie dawał absolutnej większości, zarządził prezydent Federowicz ściślejsze głosowanie, w którem został wybrany rm. Wielgus 28 głosami. Na tem posiedzenie wczorajsze jawne zakończono, uchwaliwszy jeszcze przed ustaleniem wyniku głosowania bez dyskusyi wniosek w sprawie podwyższenia dodatków drożyźnianych dla emerytów miejskich.

WYBÓR DYREKTORÓW TEATRÓW MIEJSKICH.

Na posiedzeniu tajnem, które się odbyło bezpośrednio po jawnem, załatwiono, na pierwszym punkcie, sprawę wyboru dyrektorów teatrów miejskich. Wybrani zostali na dalsze trzy lata: dyrektorem teatru im. Słowackiego p. Teofil Trzciński, dyrektorami teatru Powszechnego pp. Wiśniowski i Jarniński.

Wczorajsze posiedzenie Rady odznaczało się niebywale licznym udziałem członków, do 70, którzy w większości dotrwali do końca. Zanotować też można wczoraj po raz pierwszy wprowadzoną inowacyę — bufet dla uczestników posiedzenia, urządzony w obok sali posiedzeń położonej sali konferencyjnej przez miejską kuchnię obywatelską, w którym można było dostać kanapek ze szynką i gorącej herbaty po cenie niższej nieco od kawiarnianych.

KRONIKA.

Kraków, 14 kwietnia.

O UTRZYMANIE PORZĄDKU W MIEŚCIE. Magistrat przypomina przepisy, objęte paragrafami 1 do 8 regulaminu o porządku i czystości, które opiewają w streszczeniu jak następuje: a) każdy właściciel realności jest obowiązany zarządzić i dopilnować, aby w porze letniej, tj. od 1 kwietnia do końca września codziennie o godzinie 5 rano należycie zlewano, a następnie zamieciono chodniki i ścieki;

b) śmieci należy składać na kupkę obok ścieku po stronie ulicy, skąd je furmanki miejskie uprzątną, w razie opóźnienia się z zamieceniem chodnika, należy zmiecione śmieci uprzątnąć i złożyć je tymczasowo w podwórzu do dnia następnego;

c) w czasie posuchy winni właściciele domów zarządzić zlewanie chodników po raz drugi o godzinie 1 po południu, a podczas upałów po raz trzeci o godzinie 5 po południu;

d) zamiatanie chodników i ulic wieczorami jest wzbronione.

Magistrat wzywa właścicieli domów, aby zmuszali swoich stróżów do ścisłego, codziennego wykonywania wskazanych czynności, inaczej bowiem właściciele i stróże domów narażą się na grzywny, zagrożone par. 119 regulaminu w kwotach od 2 do 200 K. Nad przestrzeganiem tych przepisów czuwać będą organa magistratu, straży pożarnej i miej. zakładu czyszczenia miasta, oraz organa dyrekcyi policyi.

Magistrat zaznacza, iż zaprowadzenie wodociągów nie uwalnia właścicieli domów od powyżej wspomnianych obowiązków co do skrapiania chodników, ścieków itp.

AMERYKANIE DLA DZIECI. Wśród organizacyi amerykańskich, pracujących w Europie i szczególnie wydatną pomoc niosących Polsce, wybitne miejsce zajmuje amerykański wydział ratunkowy, fundacya dla dzieci Europy. Instytucya ta ma swoje misye w poszczególnych krajach, między innymi również w Polsce. Dzięki pomocy tej misyi funkcyonuje u nas państwowy komitet pomocy dzieciom, dożywiający produktami amerykańskiemi około 1.300.000 dzieci. Misya dla Polski składa się z 46 osób: 15 mężczyzn i 28 kobiet, zwanych pod nazwą polskich Szarych Samarytanek. Z mężczyzn 8 pozostaje stale w Warszawie, 7 zaś znajduje się w ciągłych rozjazdach po Polsce. Szare Samarytanki podzielone są na grupy i pracują pod kierunkiem inspektorów w różnych dzielnicach Polski. Centrala misyi amerykańskiego wydziału ratunkowego znajduje się w Londynie. Podlegają jej misye w Polsce, Austryi, Czechach, Węgrzech, Litwie, Łotwie i Finlandyi. Ogółem pod egidą amerykańskiego wydziału ratunkowego pracuje w Europie około stu Amerykan. Połowa jego członków przypada na Polskę.

W SPRAWIE EGZAMINÓW Z KURSÓW AGRARNYCH DLA URZĘDNIKÓW ZIEMSKICH otrzymujemy od krakowskiego delegata głównego urzędu ziemskiego pismo następujące:

Dla przeprowadzenia egzaminów słuchaczy, którzy odbyli kurs agrarny przy studyum rolniczem Uniwersytetu Jagiellońskiego na urzędników ziemskich przybył w dniu 7 bm. prezes głównego Urzędu ziemskiego p. Tomasz Wilkoński w towarzystwie swego zastępcy p. Gliszczyńskiego i szefa sekcyi Czałbowskiego z Warszawy. Przeprowadzono egzamina kilkudziesięciu kandydatów, poczem zaangażowano tychże na urzędników ziemskich dla poszczególnych powiatów. Następnie odbyła się konferencya z delegatami głównego Urzędu ziemskiego z trzech okręgów w Małopolsce, mianowicie z Krakowa, ze Lwowa i Przemyśla. W tych trzech bowiem miastach mają być siedziby okręgowych urzędów ziemskich. W całej zaś Małopolsce tworzy się 39 komisaryatów powiatowych. Uruchomienie pow. komisaryatów nastąpi z dniem 1 maja br. Komisarzami ziemskimi, którzy odbyli obecnie kursa pod przewodnictwem prof. Uniw. dra Surzyckiego, mogą być kandydaci, którzy mają ukończone wyższe studya akademickie (Uniwersytet, Dublany, Politechnikę itp.). Po odbyciu tej konferencyi udaje się prezes głównego Urzędu ziemskiego p. Wilkoński w dalszą podróż inspekcyjną do Lwowa. Aż do chwili uchwalenia przez Sejm ustawy organizacyjnej o urzędach ziemskich, która obecnie już przeszła przez radę ministrów, będą funkcyonować na terenie Małopolski delegaci okręgowi i powiatowi.

POGRZEB ŚP. KAPITANA GRODYŃSKIEGO. — Wczoraj o godz. 4 po południu odbył się pogrzeb śp. kapitana Grodyńskiego. Wyprowadzenie zwłok odbyło się ze szpitala załogi krakowskiej przy ul. Wrocławskiej. Kondukt pogrzebowy prowadziły oddziały skautów, którzy nieśli wieńce, żegnając swego organizatora. Za nimi postępowała muzyka i kompania honorowa. Za trumną szło duchowieństwo, licznie zgromadzeni wojskowi D. O. J. z jenerałem Stillerem i jen. Simonem i publiczność.

NISZCZENIE PLANT z każdym dniem coraz szersze przybiera rozmiary. Kilku stróżów plantacyjnych, zajętych przez cały dzień porządkowaniem i obsiewaniem trawników, nie jest w możności zapobiec wandalizmowi, który szerzy swywolna młodzież z pewnej dzielnicy. W rezultacie na plantach mamy balustrady pogięte, powyrywane, latarnie co kilka dni rozbite przez niedorosłych graczy w piłkę, zabrudzone ławki mają połamane pręty siedzeń lub oparć, krzewy przedstawiają najodpowiedniejszy materyał do zaopatrzenia się w kije lub na opał, a w miarę obsypywania się kwieciem, służą za artykuł handlu dla andrusów. Należałoby zawczasu pomyśleć o stworzeniu obywatelskiej organizacyi ochrony plant, tej ozdoby naszego miasta.

JAK ROSNĄ APTEKARSKIE CENY, okazuje najlepiej następujące zestawienie: za lekarstwo, które 29 grudnia z. r. kosztowało 7 K, zapłacono w styczniu 14 K, w lutym i marcu po 21 K, a w kwietniu 28 K., przyczem można było jeszcze obserwować pewne różnice w kolorze, smaku i zapachu. Za inne lekarstwo, za które w ostatnim kwartale z. r. zapłacono 3 K obecnie policzono 30 K. Wobec tego dzisiaj, chociaż nie opłaci się żyć, nie można też chorować.

Z TWA ZAWOD. INTELIGENCYI. We środę, 14 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Twa zawod. inteligencyi przy ul. Floryańskiej 53, I p., odbędzie się zebranie informacyjne, na którem p. dr Tad. Dwernicki będzie mówił o niedawnym warszawskim zjeździe demokratycznym.

MIECZYSŁAW MÜNZ, fenomenalny młodociany pianista wystąpi z jedynym koncertem w sali „Sokoła“ dzisiaj, dnia 14 kwietnia staraniem „Krajowego biura koncertowo-teatralnego“ pod dyrekcyą prof. [illegible]

OPERETKA W „NOWOŚCIACH“. „Nietoperz“ operetka Jana Straussa, która się niezwykle podobała na premierze, powtórzoną zostanie we środę. W przygotowaniu nowość „Sybilla“, operetka V. Jacobiego, która w Wiedniu osiągnęła 500 przedstawień. Dyrekcya przystępuje do wystawienia tej operetki z wielkim nakładem.

WYKRYCIE SKŁADÓW DELIKATESÓW. Wczoraj funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą wykryli i spowodowali zapieczętowanie magazynu delikatesów, należącego do jakichś nieznanych na razie nieprotokołowanych kupców, a mieszczącego się w hotelu „Royal“. Oprócz delikatesów znajdowało się tam także wino i inne napoje. Władze sądowe i dyrekcya skarbu orzekną o dalszym losie tych zapasów.

WDZIĘCZNY LOKATOR. Widocznie nie wszyscy lokatorzy umieją być wdzięczni za odnajmywanie im pomieszkań. Oto niejaka Antonina Rowiesz, lat 38 zamieszkała przy ul. Szlak 23 została przez swego lokatora pobita.

MIŁA PRZYJACIÓŁKA. Wczoraj aresztowano w Krakowie Zofię Jankiewicz, lat 19, służącą, która swojemu przyjacielowi Stanisławowi Kostuchowi, rolnikowi, gdy ten u niej nocował, skradła 3.000 K. Policya znalazła u niej jeszcze około 1.500 K.

KRADZIEŻ PASTY. Policya krakowska aresztowała wczoraj niejakiego Aleksandra Surmiaka, lat 29 podejrzanego o kradzież pasty na szkodę właściciela fabryki pasty Stanisława Hoffa. Wartość skradzionej pasty wynosi kilka tysięcy koron.

KRADZIEŻ. Zofia Krukowska, służąca, niezadowolona widocznie była ze swojej chlebodawczyni p. Izabeli Menhard, zamieszkałej przy ul. Radziwiłłowskiej 27, bo nic jej nie mówiąc, opuściła służbę, pozostawiając ku wiecznej o sobie pamięci fałszywy paszport z podrobionym podpisem st. kom. dr Wilgi. Ale jakież było przerażenie p. Menhard, gdy spostrzegła, że za paszport wdzięczna służąca okradła ją na kilka tysięcy koron. Niestety Krukowskiej nie schwytano, pozostał tylko paszport.

ARESZTOWANIE FAJWLA GAJERA. Zwolniony wskutek prawie korzystnego dla niego werdyktu ławy przysięgłych Fajwel Gajer, współoskarżony o uczestnictwo w sprawie Noconia jako paser, niedługo cieszył się wolnością, bo zaledwie dni parę. Wczoraj jeden z policyantów przychwycił go na porozumiewaniu się z jednym z pensyonaryuszy zakładu karnego św. Michała i młodego Gajera aresztowano, dla wyjaśnienia stosunku, jaki łączyć może świeżo zrehabilitowanego obywatela z pozostającym jeszcze w więzieniu kryminalistą.

Z kraju i ze świata.

ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH obraduje obecnie w Warszawie. Wielu z uczestników tego zjazdu brało także udział w zgromadzeniach przedstawicieli nauki polskiej.

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. W Warszawie odbył się w dniach 8, 9 i 10 kwietnia zjazd dyrektorów państwowych szkół średnich przy udziale około 50 osób. Przewodniczył szef sekcyi szkolnej p. Zawadzki. Wygłoszono szereg referatów z zakresu metodyki i dydaktyki.

ZE ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH. Z Warszawy donoszą: Zarząd główny Związku artystów scen polskich ukonstytuował się na posiedzeniu, odbytem dnia 9 bm. w następującym składzie: przewodniczący Aleksander Zelwerowicz, zast. przew. Stefania [illegible]torska, sekretarz Józef Munclinger Adam, skarbnik Paweł Owerło, pośrednictwo pracy Wiktor Biegański, redakcya Jan Kochanowicz, sprawy sporne K. Jastrzę-

---

od wszystkiego odsunęło umiarkowanych i roztropnych Białych; w kraju, a szczególniej we Lwowie, zatoczyła ich organizacya bardzo szerokie kręgi, podminowała i opanowała wszystko. Zorganizowali bardzo liczną policyę, pod której nadzorem są wszyscy zwolennicy stronnictwa Białych; policya ta nadzoruje dzień i noc wszystkie podejrzane domy i osoby, a gdzie tylko odbywają się narady organizacyi, roztacza nad tą okolicą baczny nadzór i wczas oznajmia o grożącem niebezpieczeństwie. Umieli opanować wszystkie urzędy i wszędzie pozyskać powierników, tak, iż każdy akt w kilka godzin po podpisaniu jest już znany organizacyi, a każde zarządzenie dochodzi szybciej do jej wiadomości, niż urzędów, dla których były przeznaczone. Toż samo w ich rękach jest i poczta, tak, że przejmują nawet posyłki dla namiestnika przeznaczone. Należy się obawiać, że ta niebezpieczna organizacya może wywołać w kraju, a przedewszystkiem we Lwowie, zamieszki; powstańcy w każdym razie rozporządzają siłą około 12.000 ludzi, gdyby więc nawet dwie trzecie z tego nie wzięło udziału w akcyi, to jednak pozostaje dość jeszcze zapalnego materyału, by zrobić początek. Mimo więc, iż usposobienie ludu i szlachty jest tego rodzaju, że nie należy się obawiać, by ruch ten się powszechnie rozprzestrzenił, mimo to jednak agitacye przewrotowców mogą wywołać poważne zamieszki“.

Jak temu zapobiec? W każdym razie organizacya musi być za wszelką cenę złamana. — Silne represye nie są wskazane, gdyż silny ucisk mógłby wywołać wręcz przeciwne skutki. Liczne aresztowania także mają swoje złe i niebezpieczne strony. Najlepiej pozwolić, by rozwinęło się i wzrosło w siłę stronnictwo Białych, a ono przyczyni się niewątpliwie do złamania tych dążeń rewolucyjnych.

(Dok. nast.) *Ferdynand Hoesick.*

biec, dochody niestałe Adam Dobosz, sprawy gospodarcze Wanda Jarszewska. Nowy zarząd podjął zabiegi w celu realizowania uchwał drugiego walnego zjazdu Związku oraz unormowania naszych stosunków teatralnych. W najbliższym czasie odbędą się konferencye ze Związkiem dyrektorów w sprawie nowego kontraktu oraz pertraktacye z kilkunastu dyrektorami teatrów polskich, którzy do Związku dyrektorów nie należą.

WYSTAWA KOBIERCÓW, KILIMÓW, GOBELINÓW I MAKAT Z ZIEM POLSKICH. Tow. „Zdobnictwo polskie" organizuje wystawę tkanin artystycznych w październiku i listopadzie br. z zasiłku ministerstwa sztuki i kultury w Tow. „Opieki nad zabytkami przeszłości", dom Baryczków na Starem Mieście. Celem wystawy jest zgrupowanie wszelkich przejawów twórczości i produkcyi artystycznej z czasów dawnych, jak i usiłowań współczesnych w dziale kilimów, gobelinów, makat tak z działu sztuki kościelnej, jak i świeckiej. Program wystawy obejmuje działy: 1) retrospektywny, 2) współczesny, 3) prac konkursowych i pozakonkursowych na kilimy, 4) literatura i wydawnictwa o tkactwie i barwnikach.

Udział w wystawie przyjąć mogą artyści, stowarzyszenia, związki, instytucye, muzea, spółki, kolekcyoniści, posiadacze pojedynczych okazów tkanin, pracownie, warsztaty szkolne, warsztaty tkackie przemysłu ludowego, antykwarnie, posiadacze kopii tkanin i rysunków na tkaniny, wydawcy lub prywatni posiadacze dzieł, broszur, pism, monografij, wzorników, tyczących się tkactwa i barwników.

Szczegółowe warunki konkursu na projekty kilimów i na wykonanie kilimów w naturze otrzymać można w Warszawie w Tow. „Zdobnictwo Polskie", Krakowskie Przedmieście 5, w Krakowie w Tow. Przyjaciół sztuk pięknych, plac Szczepański; we Lwowie w Tow. Przyjaciół sztuk pięknych i w Muzeum przemysłowem. Komitet wystawy usilnie prosi o jak najśpieszniejsze nadsyłanie wypełnionych deklaracyj i zgłoszeń udziału w wystawie do sekretaryatu wystawy, kamienica ks. Mazowieckich, Stare Miasto 31. — Termin nadsyłania prac konkursowych 1 czerwca br., eksponatów 15 września br.

KRADZIEŻ LISTÓW AMERYKAŃSKICH. Z Warszawy telefonują nam: Od dłuższego czasu zauważono masową kradzież listów z Ameryki, zawierających czeki i przekazy pieniężne. Dzięki energicznym dochodzeniom wykryto szajkę złodziei, złożoną z 4 urzędników pocztowych. Są to Edward Glegolski, Zofia Nurowska i jej mąż Władysław i urzędniczka Kwis.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH odbyło się we Lwowie w niedzielę, dnia 11 bm. w sali Kasyna Koła lit.-art. Zagaił je prezes Towarzystwa p. Czesław Popiel, witając delegatów, którzy licznie przybyli na to zgromadzenie z całej Małopolski od Krakowa do najdalszych kresów wschodnich, oddając cześć zmarłym członkom Towarzystwa. Obszerne sprawozdanie z zabiegów prac wydziału około dobra i uposażenia lepszego urzędników konceptowych skarbowych złożył p. Antoni Majewski, sekretarz Towarzystwa, który brał największy udział w tych pracach. Obok innych spraw, objętych porządkiem dziennym, uchwalono zmianę statutu, przekształcającą to Towarzystwo na Związek polskich urzędników skarbowych z akademickiem wykształceniem pod nazwą: „Towarzystwo urzędników skarbowych z akad. wykształceniem" z siedzibą w Warszawie i okręgowemi kołami w siedzibie każdego województwa, gdyż urzędnicy małopolscy, członkowie dotychczasowego Towarzystwa powołani zostali przez rząd polski do objęcia kierujących stanowisk tak w Królestwie, Wielkopolsce, na Śląsku, Pomorzu, a nawet na kresach w Białymstoku i pracują dziś prawie w całej Polsce dla dobra Rzeczypospolitej, a tak zgrupowani w jednem Towarzystwie bronić będą interesów urzędników skarbowych całej Polski.

UCIECZKA SKAZANEGO NA ROZSTRZELANIE. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem z więzienia sądu okręgowego karnego przy ul. Batorego uciekł bandyta Aleksander Jarema, zasądzony przez sąd doraźny na karę śmierci przez rozstrzelanie.

TARNÓW, 11 kwietnia. (Demonstracye aprowizacyjne. Drożyzna. Towarzystwo krajoznawcze). Dzień wczorajszy był widownią poważnych demonstracyj aprowizacyjnych. Powód leżał w tem, że ludność nie otrzymała chleba. Tłum kobiet demonstrował w miejskim Urzędzie gospodarczym, a potem na ratuszu. Ostatecznie postanowiono amerykańską mąkę, przeznaczoną dla izraelitów, którym z powodu zamożności chleb odebrano, a którzy jeszcze mąki nie pobrali, rozdać pomiędzy najbiedniejszą ludność. Urząd gospodarczy rozdał kartki na mąkę, co znacznie uspokoiło ludność. Z powodu niemożności udzielenia chleba konsumentom i w przyszłym tygodniu obawa przed demonstracyami wcale nie zmalała. Należy się obawiać jeszcze gorszych wykroczeń, zwłaszcza, że ludność przydzielanemi szczupłemi racyami, a nadto potworną drożyzną, jest doprowadzoną do ostateczności. Przybyłe dwa wagony ziemniaków, które zostaną rozdzielone pomiędzy ludność, nie poprawią sytuacyi. To też rząd w Warszawie powinien wszystko uczynić, by miasto nasze wprost aprowizować i to w ten sposób, aby potrzeby ludności zostały zaspokojone przynajmniej minimalnie.

Drożyzna szaleje u nas potwornie. Przedmioty codziennego zapotrzebowania podskoczyły w cenach wprost horendalnie. Zboże dosięga już 2000—3000 K, kwarta ziemniaków 10 K, litr mleka 10 K, kilogram mąki 50—70 K, kilogram cukru do 120 K itd. Wszyscy mający z handlem do czynienia, czynią wprost wyścigi w podbijaniu cen. Niektóre restauracye podwyższają ceny z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę, bo np. kiedy potrawy w południe kosztowały 16 K i 20 K itd., to wieczorem te same potrawy kosztują już 20 i 24 K. To też nic dziwnego, że ludność doprowadzona formalnie do rozpaczy zdzierstwem kandlarzy, buntuje się coraz bardziej.

W lokalu T. S. L. odbyło się zebranie z inicyatywy krakowskiego Towarzystwa krajoznawczego, celem założenia oddziału Tow. w naszem mieście. Dyskusya wstępna stwierdziła potrzebę utworzenia podobnego Towarzystwa, zwłaszcza, że nasz powiat jest do dziś dnia terra ignota. Wybrano wydział, w skład którego między innymi weszli: dr Fusiarski (prezes), Vayhinger (wiceprezes), Fickeś (sekr.) i Jarmarkowski (skarb.). Koło Tow. zamierza iść własnym torem, odmiennym od założeń, pod jakiemi pracuje Towarzystwo krajoznawcze w Warszawie, a głównym jego celem jest zbadanie ziemi tarnowskiej.

PRZEMYŚL, 12 kwietnia. („Gwiazda Przemyśla". — Spekulacye na dworcu kolejowym). Staraniem komitetu wojskowo-obywatelskiego odbyła się w niedzielę 11 bm. uroczystość rozdania „Gwiazdy Przemyśla" — obrońcom Przemyśla i rodzinom poległych w obronie miasta. O godz. 10 przed południem odbyło się w kościele pojezuickim nabożeństwo, na którem okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr Momidłowski. O godzinie 12 w południe odbyło się na podwórzu kasyna oficerskiego rozdanie „Gwiazdy Przemyśla". Tę odznakę pamiątkową, wykonaną przez artystę Wiktora Włosińskiego, otrzymało 1200 osób. Na uroczystość przybyli komendant miasta pułk. Wolgner z korpusem oficerskim, delegaci lwowskiego D. O. J., ks. dziekan Panaś i por. Duch. biskupi Pelczar i Fiszer, burmistrz Kostrzewski z radą miejską, liczna publiczność i młodzież szkolna. Burmistrz w dłuższem przemówieniu wspomniał o wypadkach listopadowych 1918 r., oddając cześć wszystkim, którzy przyczynili się do obrony Przemyśla. Mówca odczytał telegram od jen. Lamezana i pismo od por. Kazubskiego, jednego z organizatorów obrony Przemyśla. Następnie przemawiał ks. dziekan Panaś w imieniu lwowskiego D. O. J. oraz por. Tożański. Przedstawiciel młodzieży gimnazyalnej, która uczestniczyła w obronie Przemyśla oświadczył, że młodzież czuje się dotkniętą, że nie zaproszono jej przedstawicieli do współudziału w rozdawaniu odznaki pamiątkowej. Po przemówieniu przedstawiciela młodzieży obecni na zebraniu uczniowie gimnazyalni (obrońcy Przemyśla) opuścili zebranie. Ten drobny incydent wywołał rozmaite komentarze. Jak się zdaje chodziło tu tylko o formę. Toteż imieniem Komitetu oświadczył por. Osiński, że nikt nie miał zamiaru odmawiać uznania młodzieży, której zasługi w obronie miasta są wielkie, lecz nie jest to zła wola Komitetu. Następnie rozdano „Gwiazdę Przemyśla" obecnym uczestnikom.

Na dworcu kolejowym oraz na torze obok dworca rozgrywają się sceny oburzające. Liczni spekulanci i lichwiarze przechadzają się po torze i wykupują od przejeżdżających wojskowych Denikina srebro, złoto, wartościowe rzeczy i pieniądze rosyjskie. Ale nietylko z Rosyan, lecz także u naszych reemigrantów z Ameryki wykupują spekulanci dolary, płacą bardzo niskie ceny. Nieuświadomieni reemigranci padają ofiarą oszustów. Zapytać należy, czy władze przemyskie wiedzą o tych spekulacyach. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

O KARĘ CHŁOSTY W SZKOŁACH WIELKOPOLSKICH. „Dziennik Poznański" przemawia bardzo energicznie przeciwko zatrzymaniu kary chłosty w szkołach ludowych byłej dzielnicy pruskiej, czego się domaga spora część nauczycielstwa, wychowana w tradycyach pedagogii pruskiej. W Małopolsce i w Kongresówce chłostę zniesiono. Natomiast nauczyciele poznańscy chcą i nadal się stosować do metod kultury germańskiej. Poprostu pragną powstrzymać w biegu tok cywilizacyi.

PO KATASTROFIE KOPALNI NA G. ŚLĄSKU. — Tel. z Bytomia: Liczba zabitych przy katastrofie zapalenia się miału węglowego w kopalni Castellengo, wynosi 29 zabitych i 15 rannych. Na miejsce wypadku przybył w sobotę przewodniczący komisyi rządzącej w Opolu jenerał Lerond. Wyraził rodzinom zabitych szczere ubolewanie i poczynił zarządzenia w kierunku zaopiekowania się wdowami i sierotami po ofiarach nieszczęścia. Wkońcu polecił, by w pogrzebie zabitych wzięła udział honorowa kompania wojsk alianckich.

POŻAR WIOSKI NA G. ŚLĄSKU. Tel. z Bytomia. Dnia 10 bm. wybuchł pożar w polskiej wsi Koronowska w powiecie strzeleckim. Wskutek wiatru padło pastwą pożaru 30 gospodarstw. Około 60 rodzin w liczbie do 300 osób, pozostało bez dachu. Komisya rządząca w Opolu wysłała na miejsce wypadku swego delegata i zarządziła doraźną pomoc dla pogorzelców.

REWINDYKACYA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO. W Maciejowie (pow. kowelski) odbyła się uroczystość oddania katolikom kościoła, zrabowanego dawniej przez rząd rosyjski i zamienionego na cerkiew. Rewindykacya odbyła się przy współudziale licznie zebranych parafian-katolików.

ZAKAZ SPRZEDAŻY TRUNKÓW NA LITWIE. Wileńskie „Echo Litwy" donosi, że dnia 13 marca rząd w Kownie ogłosił uchwałę o zakazie sprzedaży napojów alkoholicznych, obowiązującą do dnia 15 maja br. Wszystkie trunki alkoholiczne: spirytus, wódka, koniak i likier są poddane kontroli i dozorowi. Alkohol może być sprzedawany jedynie na potrzeby sanitarne i weterynaryjne, zaopatrzonym w odpowiednie świadectwa lekarskie, poświadczone i zarejestrowane przez miejscowe władze administracyjne. Za sprzedaż trunków bez świadectw naczelnicy powiatu nakładają kary do 10.000 marek. Nietrzeźwi są karani: pierwszy raz do 100 marek, drugi raz do 500 marek i trzeci raz do 1000 marek.

POWRÓT DALSZYCH ZAKŁADNIKÓW POLSKICH. (Tel.) Do Orszy wyruszył pociąg, wiozący 300 zakładników polskich, za których w zamian uwolnieni być mają komuniści rosyjscy.

KONCERTY PIANISTÓW POLSKICH W MADRYCIE. W dniach między 6—26 kwietnia koncertują w Madrycie w „Teatro de la Comedia" pianiści polscy pp. Ignacy Friedman i Maurycy Rosenthal. Koncertanci grają Beethovena, Schumanna, Mendelsohna, Liszta, Brahmsa, własne produkcye, a specyalnie dużo miejsca poświęcają Chopinowi. Jeden wieczór przeznaczony jest nawet wyłącznie naszemu kompozytorowi.

ZMARLI.

M. L. Lenkowicz, właściciel drukarni, prezes i członek kilku towarzystw humanitarnych, zmarł 13 bm.

NAGRODZENI MINISTERYALNĄ NAGRODĄ — poeci: Józef Gałuszka, Stefan Essmanowski i Tadeusz Marusiński są czynnymi członkami akad. Koła art. literackiego Uniw. Jagiellońskiego.

„REWJA" w ostatnim numerze przynosi treść obfitą i interesującą. Na wstępie znajdujemy specyalnie dla „Rewji" napisany przez E. R. Peacocka i tłumaczony artykuł „Australijczyk w Polsce", następnie zajmującą rzecz o „kadrach naszej wytwórczości", szereg efektownych zdjęć „z naszego frontu", z teatrów warszawskich itd., doskonałą prawie humoreskę aktualną A. Karwana „Mister Irving Gallon", dwa felietony powieściowe itd., oraz wznowienie kursu lekcyj języka angielskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa, 14 bm.: „Miłosierdzie" Rostworowskiego.
Czwartek, 15 bm.: „Nawrócenie kapitana Brassbound" Shav'a.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa, 14 bm.: „Ewa".
Czwartek, 15 bm.: „Azya Tuhajbeyowicz", obraz historyczny w 4 aktach. Przerobił Józef Popławski.

REPERTUAR „SAGATELI".

Środa, 14 bm.: „Twarz i maska".
Czwartek, 15 bm.: „Sprawa Kaisera".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Środa, 14 bm.: „Nietoperz".
Czwartek, 15 bm.: „Targ na dziewczęta".

Pozostałość ze składki na wieniec koleżeński dla bł. p.
TADEUSZA GRUENBERGA
złożono w odpowiednich komitetach na rzecz żyd. sierót wojennych 600 K i żyd. inwalidów wojskowych 757 K. 2939

Prof. dr Ludwik Boratyński.

(Wspomnienie pośmiertne).

Ś. p. Ludwik urodził się 2 października 1867 roku w Tarnowie i tam ukończył nauki gimnazyalne w 1886 r. Po egzaminie dojrzałości z odznaczeniem, oddawał się studyom filozoficznym na uniwersytecie Jagiellońskim do roku 1890. W roku 1891 zyskuje promocyę na doktora filozofii, a 28 listopada 1893 r. zyskuje kwalifikacyę na nauczyciela historyi i geografii.

Zawód nauczycielski rozpoczął w gimnazyum w Bochni. Następnie pełnił obowiązki w Tarnowie, Wadowicach, w Podgórzu, a od roku 1901 w gimnazyum IV. w Krakowie aż do zgonu.

Już w czasie uniwersyteckich studyów zwraca ś. p. Boratyński, biorąc żywy udział w seminaryach historycznych, uwagę swoich profesorów sumiennością i gorliwością pracy, a trafnym, samodzielnym sądem. Młodego więc doktora filozofii śle krakowska Akademia Umiejętności jako współpracownika »Ekspedycyi rzymskiej« do Rzymu, gdzie lata 1891—1894 schodzą mu na badaniach archiwalnych, do których też powraca w roku 1905/6, otrzymawszy na ten cel urlop od Rady szkolnej krajowej. Z zapałem niestarzejącym się i wytrwałością pracuje w Archiwum rzymskiem do 27 sierpnia 1906 roku, to jest do zamknięcia Archiwum, w lipcu tegoż roku jeszcze w Wenecyi i zdobywa materyały, potrzebne do pracy, której przed nim podejmowali się inni bez skutków. W tymże roku mianuje go Akademia Umiejętności członkiem Komisyi historycznej. Rok 1911/12, 1912/13 poświęca pracy naukowej, w 1913/14 korzysta ze zniżenia godzin w gimnazyum, celem opracowania wydawnictw historycznych Akademii Umiejętności, a to samo w latach 1916/17 i 1917/18 celem ich wykończenia. Mozolne te studya odnoszą się przeważnie do epoki Stefana Batorego.

Pozostawił też po sobie prace, ogłoszone drukiem:

1) Dary Dymitra dla Maryi Mniszchówny. (Spraw. Kom. dla hist. sztuki, T. V. Z. 4. 1899).
2) Stefan Batory i plan Ligi przeciw Turkom. (Rozpr. Wydz. hist. fil. T. XLIV. 1903).
3) Studya nad nuncyaturą polską Bolognetego. (Tamże. T. XLIX. 1906).
4) Kozacy i Watykan. Kartka z dziejów dyplomacyi kozackiej za Stef. Batorego. (Przegl. pol. r. XLI. z. 4. 1906).
5) Stefan Batory. Hanza i powstanie Niderlandów. (Przegl. hist. T. VI. z. 2. i 3. 1908).
6) Przyczynek do dziejów pierwszych stosunków handlowych Gdańska z Włochami, a w szczególności z Wenecyą. (Rozpr. W. Hist. T. LI. 1908).
7) Don Livio Odescalchi kandydatem do Korony polskiej. (Przegl. pol. r. XLII. 1908).
8) Monumenta Poloniae Vaticana. T. VI. J. A. Caligari. nuntii Ap. in Polonia epistolae et acta 1578—1581. Cracoviae 1915).
9) J. A. Caligari, nuncyusz Ap. w Polsce (1578—1581). (Rozpr. Wydz. Hist. Filar. T. LIX. 1915).
10) Najdawniejsze relacye biskupów polskich o stanie dyecezyi (relationes status ecclesiarum) z Archiwum Kongregacyi del Concilio w Rzymie. (Osobne odbicie ze Sprawozdań z posiedzeń Ak. Um. 1916, Nr 5).
11) Sprawa ambasady weneckiej w Polsce za Stefana Batorego.
12) Wincenty Zakrzewski. Kwartalnik hist. XXXII. z. 2. 3.

W ostatnich latach przygotowywał do druku nowe a wielkie wydawnictwo w Komisyi historycznej Polskiej Akademii Umiej., t. j. nuncyatury Bolognetti'ego w Polsce za króla Stefana Batorego. Ponieważ uzupełnienie materyałów do rzeczonego wydawnictwa temi, które znajdują się w archiwum Katedry w Toledo (oryginalne Registro listów tegoż nuncyusza) okazało się niezbędnem, gotował się ś. p. Ludwik do podróży naukowej do Hiszpanii.

Jakkolwiek zamiłowanie w pracy naukowej i pobyt w Rzymie, który stał mu się szczególnie drogi przez często ponawiane w nim studya naukowe, powodował każdym razem »odwyknięcie od szkoły i dzwonka«, czemu dawał wyraz w listach, pisanych z południa, mimo to, wróciwszy do szkoły, odrazu zrzucał z siebie togę uczonego i stawał się typem wzorowego nauczyciela. Przystosowywał się momentalnie do poziomu inteligencyi i wiedzy swoich uczniów i w jasnym, żywym i zajmującym sposobie przedstawiania faktów i ich związku nauczał młodzież dziejów powszechnych; wysuwając zaś zawsze na pierwszy plan historyę Polski, rozpalał uczuciem miłości ojczyzny młodociane serca. Pozornie chłodny nauczyciel miał serce prawdziwie a rozsądnie kochające powierzoną mu młodzież! Ona też wyczuwała tę miłość jego i przyjacielską, ojcowską życzliwość, witała z żywiołową radością powrót ukochanego profesora w mury szkolne i garnęła się do niego, a po wielu, wielu nieraz latach, choć wyszła z pod jego opieki, odnosiła się doń z dalekich stron listownie, bądź to komunikując »Drogiemu Panu Profesorowi« wiadomości o swym losie i wypytując troskliwie nawzajem o niego, bądź to szukając u niego w ważniejszych chwilach życia rady i pomocy, której im nigdy nie skąpił.

Jakim był nauczycielem, takim też był kolega. Wysoko cenił »starego, poczciwego koleżeńskiego ducha, o którego tak trudno w naszych czasach«. Przyjaźń płacił poświęceniem i ofiarą i nigdy nie szczędził trudu, gdy rozchodziło się o pomoc, czy przysługę, dla przyjaciół. Cichy i skromny, nie wysuwał się nigdy na plan pierwszy, nie narzucał swego zdania, ale zapytany w jakiejkolwiek sprawie, w lot się oryentował i dawał stanowczą radę: zdrową i rzetelną, bo był to umysł jasny i sprężysty, a charakter iście kryształowy. To też lgnęli do niego koledzy starsi i młodzi, lgnęli ludzie, którzy się z nim zetknęli i poznali tę szlachetną duszę i serce czułe, a delikatną choć istotną szczerość w obcowaniu.

Wdzięczność była także jednym z rysów jego charakteru. Z całym pietyzmem odnosił się ś. p. Ludwik do swego mistrza, ś. p. prof. dra W. Zakrzewskiego, któremu pomagał w przystosowywaniu podręcznika historyi do potrzeb i wymagań nauki w szkole średniej.

W ostatnich też tygodniach swego życia zajął się żywo przerobieniem książki w myśl nowych planów i przeprowadzeniem drukarskiej korekty — mimo poważnie już zagrożonego stanu zdrowia.

Nieubłagana choroba tkwiła od dawna w organiźmie silnym, jak dąb, w organiźmie, uważanym za uosobienie siły i zdrowia, i już w czerwcu ubiegłego roku objawiła się w sposób znamienny.

Ś. p. Boratyński łamał się z nią i nie skarżył się nawet przed najbliższymi przyjaciółmi. Owszem, nie zmieniał trybu życia; odbywał ulubione przechadzki dalekie po okolicach Krakowa, był czynnym w szkole, a resztę czasu trawił przy biurku nad ostatnią — niestety — pracą naukową, której nie danem mu było wykończyć. Dopiero w październiku, gdy — nakłoniony przez przyjazne dusze — dał się zbadać, a wyrok brzmiał: natychmiastowa operacya przełyku, wziął urlop od zajęć szkolnych. W lutym zgłosił się napowrót do służby. Powitany serdecznie przez uczniów, był z nimi jeszcze 20 lutego. W ten sam dzień uczuł na przechadzce trudność oddechu i o godzinie 5 popołudniu zwalił się oporny dąb na łoże boleści. Mimo pomocy lekarskiej, zasnął rano 25 lutego snem spokojnym, lecz wiecznym.

Śmierć ś. p. Boratyńskiego zrządziła dotkliwą szczerbę wśród pracowników na polu historyi naszej ojczyzny, nie prędko dającą się zapełnić, wyłamała jeden filar w gronie gimnazyalnem, wydarła młodzieży umiłowanego profesora, a przyjaciołom najlepszego z najlepszych druhów. Nie dziw więc, że wiadomość o zgonie człowieka tak wybitnej indywidualności, głębokiej i rozległej wiedzy wszechstronnej i nieskazitelnego charakteru, a umiejącego odczuwać drugich i spieszyć im z pomocą, przejęła wszystkich szczerym i ciężkim żalem. Żalowi temu dał wyraz chór uczniów, odśpiewawszy przed progiem domu pieśń żałobną. Poczem uczniowie klasy ósmej ponieśli zwłoki kochanego profesora przed gmach zakładu. Tu w rzewnych i gorących słowach wyrazili żal swój nieutulony po stracie nieodżałowanego towarzysza pracy koledzy przez usta prof. Kuklińskiego, młodzież zakładu, serdecznie przywiązana do swego profesora, przez usta ucznia klasy ósmej F. Rykały. Stąd wnieśli uczniowie trumnę na ramionach do kościoła św. Anny. Po nabożeństwie, mnogie zastępy młodzieży, kolegów, przyjaciół i znajomych odprowadziły drogie zwłoki na dworzec kolejowy. Tu jeszcze raz odśpiewał chór ostatnie pożegnanie. Po modłach duchowieństwa trumnę, okrytą wieńcami przez uczniów, zamknięto w wagonie, który przewiózł ś. p. Boratyńskiego do Tarnowa. W niedzielę, 29 lutego, złożono go w grobowcu familijnym, a na żałobnym tym obrzędzie nie brakło uczniów i kolegów krakowskiego gimnazyum IV., dających przez to dowód, jak bardzo cenili i kochali ś. p. zmarłego.

R. Gutwiński.

Wybory do konstytuanty na Litwie.

Wilno, 14 kwietnia (PAT). Dnia 14 i 15-go kwietnia odbędą się na Litwie **wybory powszechne do konstytuanty.** Większość Polaków nie będzie miała prawa głosu, gdyż Litwini wszystkiemi sposobami przeszkadzają w uczestnictwie w wyborach. Wydano rozporządzenie, że kto w ciągu 10 lat nie przebywał na Litwie, zostanie mu odebrane prawo głosu. Zarządzenie to odnosi się głównie do Polaków.

Expose kanclerza Rzeszy.

Berlin, 14 kwietnia (PAT). Parlament Rzeszy został zwołany o dwa dni wcześniej, niż pierwotnie zamierzano. Kanclerz Rzeszy wygłosił na tem posiedzeniu **exposé o położeniu w zagłębiu Ruhr,** oraz o sytuacyi, jaka powstała na skutek zajęcia przez Francyę niektórych miast zachodnich Niemiec. Wywodów kanclerza, które trwały przez półtorej godziny, słuchali obecni z wielkiem zainteresowaniem. Mówił on o wszystkich ważniejszych kwestyach, które w ostatnich czasach wynikły w Niemczech, przedewszystkiem o wydarzeniach w zagłębiu Ruhr. Wypadki te śledzą wszyscy w Niemczech z wielkiem napięciem. Kanclerz określił bardzo jasno **stanowisko rządu,** który zdecydowany jest użyć wszelkich środków, aby przywrócić w zagłębiu porządek. Zarządzenia, wydane w tym kierunku, będą przeprowadzone bardzo energicznie. **Również wobec związków zawodowych zajął kanclerz stanowisko jasne. Rząd nie zniesie obok siebie drugiego rządu.** Gdyby wpływy tego półrządu miały się zaznaczać, kanclerz nie pozostałby ani godziny dłużej na swym urzędzie. Rząd musi mieć zapewnioną samodzielność postępowania. Jeżeli jaka organizacya ma zamiar przedstawić swe życzenia, to powinna to uczynić w drodze konstytucyjnej. Drugą część swych wywodów poświęcił kanclerz położeniu zagranicznemu. **Protestował on przeciw pochodowi francuskiemu,** jako, zdaniem jego, przeciwnemu traktatowi pokojowemu.

KONFLIKT FRANCUSKO-ANGIELSKI ZAŻEGNANY.

Walcz, 14 kwietnia (PAT). Radio. Wczorajsze poranne pisma paryskie stwierdzają z zadowoleniem, że **konflikt francusko-angielski został zażegnany** i nie może już wpłynąć na jego zaostrzenie to, gdyby tu i ówdzie w prasie miał się odezwać jakiś zgrzyt. »Matin« pisze, że z angielsko-francuskiej wymiany not i z informacyi Biura Reutera wynika, że **obie strony uznały słuszność wzajemnego stanowiska.** Można jednak powiedzieć, że Lloyd George wydobył rozmyślnie na świat sprawę, która powinna była zostać tajemnicą mężów stanu. Czyż Millerand — zapytuje »Matin« — po zawiadomieniu aliantów miał jeszcze oczekiwać na ich odpowiedź? Zawiadomił on ambasadora angielskiego, że Francya zamierza okupować Frankfurt. Lord Derby zażądał, aby w razie ewakuacyi Frankfurtu i Darmstadu ewakuowano także Homburg i Limburg. Do czegoż więc cały ten konflikt doprowadzi? Wszak Francya obiecała cofnąć okupacyę, skoro wojska niemieckie będą wycofane z zagłębia. Rząd francuski — zapewnia »Matin« — nie przekroczył przysługujących mu praw. »Journal« pisze, że przesilenie w stosunku francusko-angielskim zakończyło się szczęśliwie. Nota francuska odpowiedziała na wszystkie punkty angielskie. W Londynie sądzono, że Francya nie będzie działać na własną rękę, w Paryżu zaś mniemano, że alianci zostali w sposób dostateczny powiadomieni. Nieporozumienie nie może trwać długo.

Lyon, 14 kwietnia (PAT). »Matin« w doniesieniu z Moguncyi potwierdza, że **czarne wojska we Frankfurcie będą zastąpione przez 11 dywizyę z Nancy.**

Przyjaźń włosko-austryacka.

Wiedeń, 14 kwietnia (PAT). Ag. Stefani: Prezydent ministrów Nitti i kanclerz państwa dr Renner zastanawiali się nad położeniem politycznem i skonstatowali **zgodność interesów między Włochami i nową Austryą.** Rząd włoski pragnie wszystkiemi stojącemi mu do dyspozycyi środkami przystąpić do pracy nad odbudową sąsiedniej republiki i przywrócić jak najprędzej stosunki gospodarcze. W tym celu odbył się szereg narad między ministrami robót publicznych i handlowych, jak również między technicznymi fachowcami kraju i w najważniejszych punktach osiągnięto **zupełne porozumienie.** Rząd włoski przywiązuje do odwiedzin kanclerza wysokie znaczenie, albowiem jest to **początek nowej przyjaźni** i dobrych sąsiedzkich stosunków z ludnością Austryi.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 13 kwietnia 1[illegible]0.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Bank Przemysłowy	620'—	650'—
Bank hipoteczny	740'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	525'—	545'—
Transakcya	545'—	535'—
Handl. Spółka akc. „Impex"	400'—	450'—
Transakcya		420'—
Zieleniewski	2150'—	2350'—
„Górka" fabryka cementu	2075'—	2175'—
Transakcya		2125'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2075'—	2175'—
Transakcya		2125'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4500'—	4700'—
Transakcya		4600'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie a 100	430'—	450'—
Transakcya	440'—	445'—
Marki niemieckie a 1000	440'—	470'—
Ruble carskie a 500 rb.	300'—	316 —
Transakcya	308'—	305'—
Ruble carskie po 1000 rb.	290 —	310'—
Franki francuskie	16'—	17'—
Dolary	235'—	245'—
Transakcya		242'—
Lei rumuńskie	—'—	—'—
Transakcya		4'—
Berlin	470'—	[illegible]
Transakcya	475 —	49[illegible]

KURSA GIEŁDY LWOWSKIEJ z 13 bm.: Ruble carskie po 500 płacą 295, żądają 315, w transakcyach 305, ruble dumskie po 25 płacą 55, żądają 65, szterlingi płacą 850, żądają 950, marki niemieckie po 1000 płacą 490, dewiza Londyn płacą 850, żądają 950, Paryż płacą 1550, żądają 1750, Praga płacą 370, żądają 390, w transakcyach 379, Wiedeń płacą 105, żądają 115, w transakcyach 109'75—109, Berlin płacą 495, żądają 515, w transakcyach 500.

NARADY GOSPODARCZE. Tel. nam ze Lwowa. W poniedziałek odbyły się u jeneralnego delegata narady, w których wzięli udział posłowie Abrahamowicz, Adam, Bryl, Dębski, Dubanowicz, Grzędzielski, Kolischer, Skarbek, Stesłowicz, Wysocki, inspektorzy pomocy rolnej, Jankowski i prezydent oddziału odbudowy Raczyński. Przedmiotem obrad były sprawy zasiewów, zagospodarowania odłogów, wydzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych i inne z tem związane kwestye.

ZMIANY W DYREKCYI BANKU KRAJOWEGO. „Słowo Polskie" donosi, że dyrektor Banku kraj. dr Steczkowski ma objąć w najbliższym czasie kierownictwo jednej z instytucyi finans. w Krakowie, jego zaś stanowisko w Banku krajowym ma objąć dotychczasowy delegat jener. dr Gałecki, forytowany na to stanowisko przez stronnictwo ludowe. Obok dr Gałeckiego i dr Michalskiego, który pozostaje nadal w dyrekcyi Banku krajowego, trzecie miejsce miano zarezerwować dla Rusina. Oczywiście informacye te podajemy na odpowiedzialność „Słowa Polskiego".

URZĘDY POŚREDNICTWA PRACY. Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że celem zadośćuczynienia wymaganiom racyonalnej polityki zatrudnień oraz zorganizowania rynku pracy, ministerstwo to utworzyło pięć państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ogniskując centralny urząd w sekcyi pośrednictwa pracy. Urzędy mają za zadanie przyjmować zgłoszenia obu stron zainteresowanych, tj. pracodawców, posiadających wolne miejsca i robotników, poszukujących pracy. Urzędy obejmują zakresem swojego działania dostarczanie pracowników zarówno instytucyom prywatnym jak i komunalnym i państwowym. Urzędy polecają: 1) robotników przemysłowych wszelkich zawodów, 2) robotników rolnych, 3) robotników niewykwalifikowanych, 4) służbę domową, 5) pracowników umysłowych (inżynierów, techników, nauczycieli, urzędników, biuralistów itp.). Z specyalną dbałością traktuje urząd pośrednictwa pracy młodocianych w połączeniu z poradą zawodową. Urzędy pośrednictwa pracy, znając wysoki społeczny charakter swojej działalności, starają się utrzymać jak największy kontakt z zawodowemi organizacyami zarówno robotników, jak i pracodawców. W działalności swojej urzędy zachowują całkowitą neutralność w sporach i zatargach między pracodawcami a robotnikami i obce są wszelkiej polityce partyjnej.

URUCHOMIENIE KOPALNI RUDY W CZĘSTOCHOWSKIEM. W najbliższym czasie spodziewanem jest uruchomienie nowej polskiej kopalni rudy żelaznej o nazwach „Aleksander i Włodzimierz", położonej na gruntach majoratu Lebiediewa w powiecie częstochowskim. Przed wojną kopalnia ta używaną była przez Remsza, który ją eksploatował. Po wybuchu wojny została zatrzymaną. Teraz nowy dzierżawca zamierza podjąć ponowne wydobywanie rudy ze względu na braki, które się obecnie dają bardzo odczuwać. Jestto bardzo na czasie i przedstawia dobry interes finansowy tembardziej, że kopalnia ma wszelkie dane do rozwinięcia się i dostarczenia poważnej ilości rudy. Przed wojną był właściwie eksploatowany „Aleksander", sąsiedni zaś „Włodzimierz" stanowił rezerwę. Ruda była wydobywana przy pomocy 240 ludzi. Ogólne wydobycie w ciągu 1913 wynosiło 19.785 ton rudy. Obecnie istnieje tendencya powiększenia tej ilości.

ZANIECHANIE STRAJKU GÓRNIKÓW. Tel. z Sosnowca: Strajk górników, zapowiedziany na dzień 12 bm. przez związek górniczy, został zaniechany.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Lokal biurowy

w centrum miasta, z oświetleniem elektrycznem i urządzeniem zaraz do odstąpienia. — Zgłoszenia pod **„S. R.“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2893

Rasowy Pincz

jest do odstąpienia pod adresem: Kraków, ul. Szewska 21, III piętro, pierwsze drzwi na lewo. Oglądać można tylko w dni powszednie od godz. 5—6 po południu. 2899

Słuchacz filozofii

poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod **„W. P.“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2901 1 2

Mundantka

pisząca biegle na maszynie po polsku i po niemiecku, potrzebna. Zgłoszenia z warunkami i dotychczasowem zajęciem do kancelaryi adwokackiej ul. Grodzka 42. 2902 1 2

Restauracya z bufetem, z winiarnią, z gabinetami, w samem śródmieściu, za marek 350.000 sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3. 2904

Realność

z budynkami gospodarczemi, z ogrodem przeszło $^3/_4$ morga, w uroczej okolicy, nadającą się na letnisko, sanatoryum, przy stacyi kolei, niedaleko Krakowa, za marek 140.000 sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3. 2905

Kamienicę

z oficynami II-p., wolną od podatku, ze stajnią, z mieszkaniem, blisko $^1/_4$ morga obszaru, za marek 650.000, wkład marek pół miliona, sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ulica Podwale 3. 2906

Przyjmę spólnika - kupca

do pierwszorzędnego interesu żelaznego w Krakowie, dawno istniejącego, w najruchliwszem miejscu śródmieścia, z większym kapitałem (około pół mil. koron). Zgłoszenia listowne lub osobiste przez grzeczność do p. Kowalskiego, Kraków XXII, plac Zgody 14. 2907 1 3

Sklep spożywczy

w samem śródmieściu, świetnie prosperujący, do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod **„Okazya 744“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2908

Poszukujemy

dla tartaku urzędnika, obznajomionego z manipulacyą lasową i tartaczną drzewa miękkiego i twardego; **dla biura w Krakowie,** siły z dłuższą praktyką biurową, stenografującej w języku polskim i niemieckim i piszącej biegle na maszynie. Posady do objęcia zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyj pod **„Przemysł drzewny“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 2916 1 3

Bardzo rentowne

doskonale zaprowadzone wydawnictwo (zysk zabezpieczony) z powodu wyjazdu właściciela **do odstąpienia** za 50.000 Mk. — Zgłoszenia tylko od poważnych reflektantów przyjmuje pod **„Rentowne wydawnictwo“** Biuro ogłoszeń „Krakus“ w Krakowie, ul. Czapskich 3. 2917 1 4

Sprzedam

leksykon Meyera, najnowsze wydanie, 23 tomy. Wiadomość w Podgórzu, ul. Smolki (przecznica Kalwaryjskiej) 3, I p., drzwi Nr 5. 2919 1 2

Sklep spożywczy

przy bardzo ruchliwej ulicy do sprzedania lub wydzierżawienia. — Borowiec, ul. Grzegórzecka l. 14. 2921

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 2455 7 4

Salon w stylu Ludwika XIV

jadalnia palisandrowa styl biedermajerowski; sypialnia dębowa styl staro-niemiecki. — Wiadomość: ul. Sławkowska 4, I piętro, w podworcu. 2790 2 3

Kursa maturyczne i uzupełniające

„Nauka“

w Krakowie, ul. Jasna l. 5,

przygotowują do matury gimnazyalnej, realnej, seminaryalnej, do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.**

Prospekty na żądanie.

Zgłoszenia przyjmuje się od 11—12 i od 4—6. 553 7 0

WIELKI TRANSPORT

PIERWSZORZĘDNEGO ORAZ NADZWYCZAJ PIĘKNEGO **OBUWIA**

w różnych fasonach, jakoteż pantofelków różnego rodzaju — nadszedł do znanej, solidnej firmy

GIZELA BRAND KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA L. 6.

2788 2 2

Do wiadomości eksporterów i kupujących!

Polecamy do szybkiej dostawy, transito Wiedeń lub ze składu w Wiedniu, z prawem wywozu

3.000 grosów ołówków

nawskroś pierwszorzędne, pokupne marki, jak: LYRA, RUBENS, STAEDLER i RUCKERT.

Uwzględnia się tylko bezpośrednie zgłoszenia eksporterów, hurtowników i konsumentów. 2441 3 3

Orient-Export Gruchol i Hirschbein

Wiedeń IX, Severingasse 1. Telegramy: Balkanhirsch Wien

APARATY ALARMOWE

Ochrona przed kradzieżą i włamaniem!

Zwracamy na to uwagę, że **aparatów alarmowych,** jakoteż **patronów** do takich aparatów, jak **„Stop“** i t. p. dostarczamy w **każdej żądanej ilości i po najniższych cenach.** Również sporządza się na życzenie ewentualnie także inne urządzenia alarmowe.

Zastępcy poszukiwani! **Zastępcy poszukiwani!**

HERMAN WEIFFENBACH, fabryka amunicyi i pyrotechniczna, Tow. z o. p., Wiedeń, II 3, Gr. Säulenhaufen Nr 180. 2519 3 3

Bufet

jest do oddania na sezon od 1 maja do 31 października bufetowcowi rutynowanemu, z kaucyą 20.000 K. Zgłoszenia, celem omówienia warunków, nadsyłać: Władysław Skalski, Chabówka. 2913 1 3

Kasyerkę

i **służącego** przyjmie zaraz firma Ag. Lisowski, Kraków, Sukiennice 23. 2925 1 2

Doświadczony

chemik nieorganik

znajdzie stałą, dobrą posadę zaraz. Wielkopolska huta miedzi, Poznań, ul. Grottgera 5. 2914 1 3

6 kompletnych wozów asanizacyjnych

z pompami i wężami gumowemi loco Wiedeń, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia do „Tygodnika Dostaw“, Lwów, ul. Potockiego l. 26, pod **B. 439.** 2912

Fortepian

krótki, czarny, krzyżowy, okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ulica Wolska 7. 2851 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schnaus. Kraków, ul. Szeroka 22. 2571 8 20

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-ra KOWENA

(Dr. CAUVIN)

Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek. Zawsze przynoszą ulgę.

Pigułki KOWENA

są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. Sr. Denis 147. Ostrzega się przed naśladownictwem

1005 16 16

Ogłoszenie dzierżawy.

Gmina miasta Oświęcimia wypuszcza w dzierżawę przez publiczną, ustną i ofertową licytacyę, która odbędzie się w Magistracie w Oświęcimiu dnia **26 kwietnia 1920 r. o godz. 10-tej rano,** wyłączne prawo przejazdu przez grunta i prywatne drogi gminne do publicznego koryta Soły w celu eksploatacyi szutru i piasku, tudzież wyłączne prawo poboru szutru i piasku z prywatnych gminnych odsypisk, położonych przy publicznem korycie Soły, na lat sześć, ewentualnie na lat piętnaście, w miarę tego, która alternatywa ze względu na wynik licytacyi będzie dla gminy korzystniejszą.

Cena wywołania wynosi 8000 K, wadyum 800 K.

Warunki licytacyjne można przeglądać w Magistracie

Oświęcim, dnia 12 kwietnia 1920 r.

2923 1 2

Burmistrz:
Roman Mayzel.

Spólnik

z kapitałem około 350.000 marek do kontynuowania interesu przy zaprowadzonem biurze elektrotechnicznem poszukiwany. Poważne zgłoszenia pod **„S. S. S. 999“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 2900 1 2

L. 60/Pr. 1. 2897

Konkurs.

Starostwo w Hrubieszowie rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady przy starostwie:

1) 1 posada VII. kat. płac;
2) 2 posady IX. kat. płac;
3) 2 posady X. kat. płac;
4) 1 posada XI. kat. płac.

Wymogi:

ad 1) Obywatelstwo polskie, ukończenie studyów prawniczych, praktyka w zawodzie prawniczym, nieprzekroczony 45 rok życia;

ad 2) 3) 4) Obywatelstwo polskie, ukończenie szkoły średniej lub najmniej 6 klas gimnazyalnych, nieprzekroczony 45 rok życia.

Warunki:

Płaca przywiązana do każdej kategoryi płac wraz z dodatkami drożyźnianymi.

Kandydaci, ubiegający się o powyższe posady, winni do dnia 20 kwietnia b. r. złożyć w starostwie w Hrubieszowie własnoręczne podanie z podaniem referencyi conajmniej dwóch wiarygodnych osób, znanych starostwu. Do podania należy dołączyć:

a) życiorys;
b) odpis świadectwa szkolnego;
c) odpisy świadectw z dotychczasowych zajęć;
d) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia kandydata.

Podania nie uwzględnione pozostają bez odpowiedzi.

Hrubieszów, 6 kwietnia 1920 r.

Starosta.

Potrzebny

nauczyciel lub nauczycielka

z językiem francuskim, angielskim i niemieckim do 2-ch chłopczyków (9- i 11-letni). 2816 2 5

Zgłoszenia z podaniem warunków, kwalifikacyi, referencyj i odpisami świadectw nadsyłać pod adresem Rafineryi nafty w Libuszy, poczta Zagórzany, dla **E. L.**

3500 dębów

w połowie leżących, blisko stacyi kolejowej na sprzedaż. Wiadomość: Dr Tadeusz Kudelka, Lwów, ul. Zielona 44, (od godziny 3—4 po południu). 2919 1 2

„IUS“ Kursa prawnicze Kraków, Jasna l. 10 „IUS“

pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozpoczynają

LEKCYE ZBIOROWE 481 20 0

oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał.

PRAWDZIWE

MYDŁO OGÓRKOWE

do wydelikacenia i upiększenia twarzy

Dra IHNATOWICZA

Wszędzie do nabycia. 342 15 0

WSZYSTKIE PANIE!

Najszykowniejsze kostyumy, spódniczki, suknie spacerowe, płaszcze, kostyumy sportowe (princessy) wykonuje najlepiej tylko

Józef Gałązka, Kraków, ul. Floryańska l. 24. (Siły męskie). 1598 0 10

POSADZKI

oraz **KLEPKI DĘBOWE**

klepki do beczek z denkami, deski i kloce dębowe, sosnowe, olszowe, lipowe i inne, farniery w różnych gatunkach, terpentynę kupuje wagonami poważna firma.

Oferty pod „Akcyjne Towarzystwo“ do Biura ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, ulica Marszałkowska 124. 2910

SERADELĘ ŁUBIN WYKĘ

w partyach wagonowych — poleca

Warszawska Spółka rolniczo-handlowa „ZIARNO“

w Warszawie ulica Ptasia 2, telefon 238-84. 2349 4 24

Sody żrącej

10.000 kg w żelaznych bębnach 128/3?° **zaraz** w Krakowie ma do zbycia **Max Schäfer, Wiedeń VI., Mariahilferstrasse 61.** Korespondencya pożądana możliwie w języku niemieckim. 2916

Biegłą

stenografistkę i stenotypistkę

polską i niemiecką 2680 6 0

przyjmie na dobrych warunkach natychmiast Biuro techniczne M. Kanarek, Szewska 9.

BUCHALTERA

zdolnego, samodzielnego, oraz zdolnej siły biurowej męskiej, umiejącej dobrze rachować, poszukuje do robót statystycznych wielkie przedsiębiorstwo kooperatywne. 2820 2 2

Zgłoszenia z odpisami świadectw do Biura ogłoszeń **Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13.**

Ogłoszenie dzierżawy.

Gmina miasta Oświęcimia wypuszcza w dzierżawę dobra tabularne Pławy Lwh. 118 o łącznym obszarze około 211 morgów wraz z przynależnościami na lat sześć od 1 października 1920 r. do 30 września 1926 r. przez publiczną, ustną licytacyę, która odbędzie się w Magistracie w Oświęcimiu dnia **26 kwietnia 1920 r. o godz. 9 rano.**

Cena wywołania wynosi 16.000 K, wadyum 1600 K. Warunki licytacyjne można przeglądać w Magistracie.

Oświęcim, dnia 12 kwietnia 1920 r.

2924 1 2

Burmistrz:
Roman Mayzel.

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 2853 1 3

Szymon Gross

syn Jakóba Grossa z Dąbrówki Niemieckiej, pow. Nowy Sącz, zgubił kartę odroczenia z dnia 19 lutego b. r. Karta jest nieważną. 2726

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 50 6 0

Poszukuję

do kupienia **większej ilości parkietów dębowych i bukowych, klocków** dębowych i sierści wieprzowej. **J. Budkiewicz, Kraków, ul. Czysta l. 8.** 2657 3 3

Kupimy

większą ilość beczek benzynowych (200-litrówek). — Zgłoszenia pod **„Sas“** do Admin. „Gońca“ krakowskiego, ul. Karmelicka 16. 2882 2 3

BONY

Francuzki, poszukuję do dwóch chłopczyków, lat 7 i 8. Znajomość krawieczyzny wymagana. Zgłoszenia wraz z fotografią przysyłać pod adresem: Helena Besterowa, Niedzieliska p. Szczakowa. 2318 2 5

P. T. Producenci rolni

potrzebujący materyału drzewnego, mogą otrzymać go po cenach własnego kosztu i w żądanych wymiarach, wprost od konsorcyum producentów drzewa w zamian zupełny lub częściowy za środki żywnościowe. Zgłoszenia pod **„P. K. P. D. dla Małopolski“** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 5871 2 2

KAWALER

poszukuje pokoju umeblowanego, możliwie z osobnem wejściem. — Zgłoszenia pod **„J. S.“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2821 2 3

Korzystny interes.

Spólnicy z kapitałem od 50.000 M, w górę zostaną przyjęci do fabryki mydła w Poznaniu. — Zgłoszenia pod **„A. Z.“** poste restante Kraków-Dębniki. 2851 2 2

Kupię dom

parterowy, 1 lub 2-piętrowy. Zgłoszenia z opisem i podaniem ceny: I. Serwacka, ulica Kołłątaja l. 8. 2852 3 3

Za stare

sztuczne zęby

nawet połamane, płacę od 10—50 K za sztukę; za złote mostki i korony najwyższą cenę. **„Meteor“ Skład dentystyczny, Kraków, Rynek 11.** 2832 2 10

Za ułatwienie

w okazyjnem kupnie srebrnego serwisu stołowego na 12 lub na 24 osoby, odstąpię pokój i kuchnię w śródmieściu, po nader umiarkowanym czynszu. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny kupna pod **„Srebro“** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 2817 3 3

Nauczycielka, przystojna, młoda, o wzniosłej duszy, pragnie nawiązać korespondencyę z mężczyzną o wysokiej kulturze duchowej. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia pod **„Mimoza“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2796

Magistra farmacyi nawiąże korespondencyę z kolegą w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod **„Magistra“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2795 3 2

Człowiek smutny

z zawodu literat, lat 30, stale zamieszkały w Wiedniu, stęskniony za korespondencyą w języku ojczystym, prosi tą drogą „niecodzienną“ rodaczkę o listowną wymianę myśli. — Adres: Wydawnictwo „Literaria“, Wiedeń, Austrya, V., Margaretenstrasse 122/12. 2373 2 3

Firma W. Stawiarski & Co

fabryka nafty w Krośnie

poszukuje

samodzielnego korespondenta polsko-niemieckiego w dziale rachunkowym. Reflektuje się tylko na siłę rutynowaną z praktyką;

korespondenta polsko-niemieckiego dla działu korespondencyjnego. Biegłość stenografii i pisania na maszynie bezwarunkowo wymagana. Może być również siła młodsza.

Warunki według umowy. Aprowizacya zapewniona. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i curriculum vitae wprost do Dyrekcyi w Krośnie. 2911 1 5

Zakład wód mineralnych w Ciechocinku

jest otwarty od dnia 16 maja do dnia 30 września włącznie.

Wody ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególniej są pożyteczne w cierpieniach skrofulicznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kości, okostnej i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materyi, otyłości, chronicznych chorobach skórnych, przewlekłych katarach górnego odcinka dróg oddechowych, niektórych cierpieniach żołądkowo-kiszkowych, chorobie angielskiej i wielu innych.

Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitą koncentracyą solanki od $6^3/_4$% do $^1/_8$% (artezyjskie Nr 8 do picia, zawierające 1·26 jednostek emanacyi radioaktywnej).

W Ciechocinku można brać kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, zabiegi hydropatyczne i inhalacye. 2521 2 2

Korespondent techniczny

polsko-niemiecki, biegle piszący na maszynie, potrzebny do biura Tow. akc. „W. Fitzner & K. Gamper“ w Sosnowcu. Pożądana znajomość stenografii. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem żądanego wynagrodzenia uprasza się nadsyłać na ręce Dyrekcyi Towarzystwa w Sosnowcu. 2737 3 3

Buciki płócienne

czyści dobrze **„Pumitol“** (kamień). Do nabycia w składach i perfumeryach. **Cena 5 Mk. — Sprzedaż hurtowa:**

Skład fabryczny centralnego laboratoryum

Kraków, ulica Sienna l. 12. 2881 2 4

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.